

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł w drodze zamiany kancelistę sądowego, Leopolda Messingera z Tarnopola do Skafata i Grzegorza Maryniaka ze Skafata do Tarnopola.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 sierpnia.

Sprawa kontrabandy wojennej poruszona przez Anglię z powodu okrętu „Knight Commandeur“, oraz przez Stany zjednoczone z powodu okrętu „Arabia“, jest sprawą zasadniczą, zwłaszcza dla Anglii, która będąc mocarstwem przeważnie morskim, byłaby w razie wojny narażoną na klęskę, gdyż całe swoje zapotrzebowanie żywności jedynie drogą morską otrzymywać może. Gdyby więc artykuły żywności, jak n. p. mąka, przez neutralne okręty przewożone, uznane zostały jako kontrabanda, w takim razie Anglia w razie bitwy morskiej byłaby zdana na łaskę wroga.

Z tego powodu pewne *modus vivendi* musi być znalezione. Imieniem Stanów zjednoczonych przedłożył Rosyjski notę, ambasador amerykański Mac Cormick. Dokument ten jest reprodukcją deklaracji uczynionej w czasie wojny amerykańsko-hispańskiej. Idzie o rozstrzygnięcie kwestyi, czy dostarczone prowianty krajowi, a nie stronom wojującym, mają być uważane za kontrabandę,

skonfiskowane i zniszczone. Mac Cormick powołał się równocześnie w obec rządu rosyjskiego na opinię wyrażoną przez sekretarza Stanu, Haya, w nocie z dnia 10 czerwca o handlu węglem i naftą. Anglia za pośrednictwem sir Ch. Hardinge troszczy się przede wszystkim o artykuły żywności. Oświadcza ona, że żaden towar nie może być uznany za wojenną kontrabandę dopóki udowodnieniem nie będzie, że był przeznaczony dla armii wojujących stron. I tak n. p. mąka znajdująca się na „Arabii“, była przeznaczona dla pewnego domu handlowego angielskiego w Jokohamie. Nie było zatem dowodu, by przeznaczoną była dla armii japońskiej. Trybunał morski w Władystoku uznał, że schwyta nie „Arabii“ było usprawiedliwione. Anglia utrzymując w całej pełni swoje oświadczenie, twierdzi w swej nocie, że gdyby nawet towar był skonfiskowany i zniszczony, to jeszcze nie ma powodu zatapiać okrętu, żąda przeto odszkodowania za zniszczenie okrętu „Knight Commandeur“.

Zatarg obecny między Anglią i Ameryką z jednej strony, a Rosją z drugiej, jest sprawą zasadniczą. — Merignac, powaga w sprawach tego rodzaju, pisze w swym dziele, — uznaniem za pierwszorzędne przez słynnego prawnika rosyjskiego Martensa — że kwestya kontrabandy jest niezmiernie drażliwą. Niektórzy autorowie sądzą, że strony wojujące mają prawo chwycić taką kontrabandę i zabronić eksportu drogą zwykłą, lecz strony te przekroczyłyby zakres swej władzy, gdyby przeszkadzały ogólnemu handlowi państw neutralnych, który w zasadzie jest zawsze wolnym. Należałoby zatem ustalić dokładnie, do czego właściwie i w jakich wypadkach odnosi się kontrabanda. Merignac twierdzi dalej, że dostarczanie środków żywności przez państwa neutralne stronom wojującym, jest zupełnie usprawiedliwione, jeżeli tylko dzieje

się to bezstronnie dla obu wojujących armii.

W rezultacie zatem widzimy z tego, że Rosya nie pogwałciła wcale ani praw ani zwyczajów międzynarodowych, gdyż takowe nie istnieją. Idzie więc o to, ażeby obecnie jak najrychlej oznaczyć te prawa i zwyczaje, by je mógł wprowadzić podczas obecnej wojny.

Nowosti zaznaczają, że prawa, któreby podyktowała Anglia w sprawie schroniska okrętów, byłyby tylko dla niej korzystne, gdyż Anglia posiada na całej kuli ziemskiej liczne schroniska, w których jej okręty bez ograniczenia czasu mogą być naprawiane, a natomiast dla okrętów innych państw, czas schroniska jest ograniczony. Dziennik ten zwraca uwagę, że Japonia jest w analogicznym położeniu i oznajmia promulgacją niemieckich prawideł, według których okręty państw wojujących będą mogły zawiązać celem naprawy do portów niemieckich na 14 godzin, poczem muszą w odstępie 6 godzin jeden po drugim wypłynąć.

Ustęp angielskiej mowy tronowej, który największe wywarł w Anglii wrażenie jest ten, w którym król, mówiąc o stronach wojujących w stosunku do handlu państw neutralnych, wyraża się, jak następuje: „Podniesione kwestye, mające największą doniosłość dla handlu mojego państwa, będą, mam nadzieję, w sposób polubowny załatwione, bez narażenia szerokiego interesu naszego kraju. Mój rząd podtrzymać będzie z całą energią moich poddanych w wykonywaniu praw, uznanych przez międzynarodowe prawo, będące własnością państw neutralnych“.

Angielski handel i opinia Anglii widzą w tych słowach dowód, że reklamacye okrętów przewożonych i całej angielskiej prasy wywarły pewien wpływ na rząd angielski.

Z drugiej strony istnieje dowód w liście Balfoura z datą 13 sierpnia do sir Alberta Rollit, że rząd rosyjski uwzględnił już angielskie reklamacye i uspokoił Anglię co do postępowania swego w przyszłości. Balfour w liście tym, ogłoszonym publicznie przed kilku dniami, wyraża się: „Rząd jego król. Mości ma pewne podstawy do sążdenia, że już nie wypłynie z morza Czarnego żaden statek, któryby był przemieniony na krążownik, i że nie będzie już nigdy zatopiony okręt należący do państw neutralnych.“

Times z 19 sierpnia radził już okrętom przewożowym, by na nowo podjęły się przewozu towarów do Japonii.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa przeniosła: Wincentego Switalskiego nauczyciela kierującego 5-klasową szkołą męską w Mielcu na równorzędną posadę do 5-klasowej szkoły męskiej w Ropczycach; Emilię Szczepanównę nauczycielkę 5-klasowej szkoły w Radomyślu na równorzędną posadę do 5-klasowej szkoły żeńskiej w Chrzanowie; Maryję Zaczekównę nauczycielkę 5-klasowej szkoły żeńskiej w Radziechowiu na równorzędną posadę do 6-klasowej szkoły żeńskiej w Dolinie; Klarę Steczkównę nauczycielkę 5-klasowej szkoły żeńskiej w Komarnie na równorzędną posadę do 5-klasowej szkoły żeńskiej w Chodorowie; Tomasza Patryna nauczyciela kierującego 4-klasową szkołą męską im. św. Jana Kantego w Przemyślu na równorzędną posadę do 4-klasowej szkoły męskiej w Buczacu; Franciszka Kulasa nauczyciela 4-klasowej szkoły w Szczepinie

57)

Gabryela Zapolska.

A gdy w głąb duszy waikniemy...

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XXI.

(Ciąg dalszy).

Wesołe wrażenie, które Anka odniosła przez spotkanie na progu grzecznego sekretarza, zatarło się zupełnie, gdy zaczęła błądzić po pokojach, szukając ojca. Potykała się co chwila o ludzi roznamietnionych, rozkrzyuczanych, knujących, liczących, nienawidzących, pełnych jadu i chęci zabicia moralnie bliźniego.

— Co tam? co tam? — pytał naczelny redaktor, któremu czterdzięci stopni gorączki zdawało się dodawać skrzydeł, niosących go nad rozszalałym miastem.

— Jesteś nie pewnego... zdaje się jednak, że dobrze!...

— O!... może się pan czego napije, potem proszę brać fiakra i pod ratusz.

— Dziękuję, pić nie będę, lecz...

Nagle wpada ktoś brodaty w kapeluszu, zsuniętym z czoła.

— Żydzi, żydzi brudzą...

Konsternacja.

A potem krzyk:

— To nie może być!

— Tak jest.

— Kahał za nami.

— Nieprawda.

I po redakcyi całej leci szumem wzburzenia:

— Kahał brudził!... Kahał odstępuje!...

W jednej chwili zbijają się grupy — szepty, narady.

— Ten ma wpływy...

— Bierście fiaków!

— Psia krew, nie ma ani jednego.

— Pędźcie na róg, bierzcie pierwszego

lepszego!

— Obiecał...

— Kto mu wierzyć może?

— Pozwólcie... jakże?...

— Cicho, nie gadać, działać!

Sekretarz wpada, prowadząc jakieś trzy

indywidua.

— Jest dwanaście głosów, ale chcą...

Szeptem wymienia cyfrę.

— Dać, dać!... — woła naczelny redaktor, macając się co chwila pod lewą pachę, gdzie tkwi od rana termometr.

Anka wreszcie osniela się zapytać jednego ze znajomych redaktorów, piszącego *quand même* kronikę do wieczornego numeru.

— Gdzie mój ojciec?

— Nie wiem.

Do redakcyi wnoszą coś eichaczem. Zaczynają to coś oglądać w kącie. To transparent z twarzą Zagrodzkiego, przygotowany w razie wyboru. Olbrzymia głowa, dziwna, straszna, z doskonale zachowanym wyrazem tragicznego niepokoju. Oczy wyblądłe, błędne.

Wszyscy się zachwycają.

— Doskonały!

— Jak żywy!...

— W którym umieścimy oknie?

— W środkowym... resztę okien obwie-

simy lampionami... oto są!

W jednej chwili, jak stado motyli, w rękach zaczynają fruwać lampiony rozciągane, jak potworne harmonijki. Ktoś zapalił wewnątrz świeczkę. Smutno zapłonęła pomarańczowa plama z posianymi na niej szafirowymi zygkami.

— Zgasić... zgasić... schować!...

W stos, na stół, pomiędzy całe masy dzienników porannych rzucono lampiony i transparent.

Padł całą długością i zesunął się po-

wał ze stołu, świecąc z daleka białą brody,

włosów i cery twarzy Zagrodzkiego.

I znów: „żydzi, żydzi, kahał!...“

Anka nagle widzi w kącie wciśniętego

Narbuta.

Jest zmieniony, prawie siny, smutny, nie pijany. Siedzi nad jakąś książką, z której machinalnie robi notatki. Widać jednak, że ta praca jest mu obojętna, jak obojętna mu jest gorączka i wrzawa, przepelniająca redakcyę.

Jest koło niego jakiś abstrakcyjny krąg, który nie pozwala zbliżyć się i przerwać mu tego odosobnienia, wyniosłego i arystokratycznego.

Anka to czuje, czuje jednak zarazem, że gdyby wniknęła w siebie i skoncentrowała swe siły moralne, mogłaby znaleźć na tyle mocy, aby przejść to koło i znaleźć się wspólnie z Narbutem w tej sferze, w jakiej on teraz przebywa. Lecz na to trzeba chcieć.

A Anka nie może, czy nie chce.

W Narbucie widzi swego przewodnika, widzi tego, który jest od niej *wyżej*, który ją pociągnął za sobą, więc tylko patrzy w jego stronę z wdzięcznością.

Nitka przywiązania, która ogarnęła ją owej pamiętnej nocy, gdy wróciła z redakcyi, wykwiła... wdzięcznością. Brak w niej tej przytulności, która stanowi podstawę wielkiego uczucia, brak w niej tych ramion roz-wartych, w które chłoni się istotę słabszą i przez to więcej ukochaną.

Anka chciałaby spotkać wzrok Narbuta, chciałaby mu wypowiedzieć swymi zrenicami, że idzie za jego radą, że już nawet zbiera pion, chciałaby zaczerpnąć w jego spojrzeniu siłę i moc na dalszą drogę, lecz Narbut siedzi, zapatrzony w jakąś dal mistyczną, którą on tylko rozumie, i ma wygląd człowieka, przed którym otwarły się nagle drzwi grobowe, w którym lata całe spoczywała pusta, przygotowana na przyjęcie trumna. Otwarły się też drzwi i wionęło straszny, grobowym zapachem.

Zakołysała się w niem rozniecona mo-

zornie lampa mądrości życiowej.

I gasnąc zaczyna.

Na dnie trumny tymczasem rozświetla się jakieś inne, dziwne światło.

— To — zdaje się widzieć Narbuta i to światło odbija się w jego zrenicach straszny, tajemniczym blaskiem.

W ostatnim pokoju, na zwykłym miejscu, przy biurku, siedzi Zagrodzki.

Siedzi tak, jak zwykle, nie zdjawszy jasnego palta, siedzi i pisze.

Właściwie jednak nie pisze, tylko kreśli zygaki po papierze drżącą od zdenerwowania ręką. Nie pozwalili mu wyjść na ulicę i słańcąc się przed afiszami. Zresztą, on sam już dzisiaj czuje całą niewłaściwość podobnego postępowania. Jak lalka, jak bożek z Taiti, siedzi w swym fotelu, a dokoła niego wre cały ruch, cała robota wyboreza, prowadzona bynajmniej nie dla jego wartości osobistej, lecz dla zupełnie pokątnych celów.

Czuł to wybornie, dziwnie bowiem wysubtelnił się w nim w ostatnich czasach ten zmysł odgadywania istotnej sytuacji, w jakiej się znajdował. Starał się jednak od czasu do czasu brać niby udział w tym ruchu, który dokoła niego wirował — wstawał, rzucał przez drzwi pytania, lecz czuł, czuł to wybornie, iż jest manekinem, którego wyśrubowano na wyżyny.

I co było najstraszniejsze, to właśnie dla tego, że był... manekinem.

Nikt sobie, zda się, nie zdawał sprawy, co czuł w tej chwili ten cicho siedzący manekin, najwygodniejszy kandydat dla „partyi“. Jemu zaś zdawało się, że ktoś powoli, z całą świadomością, zdziera z niego odzież, i że wystawiają go na uragowisko całej masy, która tylko czyha, aby rzucić się na niego i siec go uragowiskiem i lodem plwocin, pełnych zatrutego jadu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

na równorzędną posadę do 4-klasowej szkoły w Ulanowie; Bronisława Terlikowskiego nauczyciela 4-klasowej szkoły mieszanej w Janowie do 4-klasowej szkoły męskiej w Janowie; Maryę Szczurowską nauczycielkę 4-klasowej szkoły mieszanej w Janowie do 4-klasowej szkoły żeńskiej w Janowie; Wojciecha Owizewicza nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Osieku na równorzędną posadę do 3-klasowej szkoły w Polance wielkiej; Wojciecha Kudłackiego nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Radziechowicach na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Ujsołach; Teofila Świerczyńskiego nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Gaju na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Borku fałęckim; Wandę Michalewską nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Mogilanach na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Ludwinowie; Franciszkę Pańkiewiczówną nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Biskowicach na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Wielowisi; Annę Lewicką nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Nowemsiolu na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Jasienicy; Jana Gorlacha nauczyciela 2-klasowej szkoły w Antoniewie na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Jastkowicach; Henrykę Gromnicką nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Lubeszcze na posadę nauczycielki 2-klasowej szkoły w Wybranówce; Tomasza Okońskiego nauczyciela 1-klasowej szkoły w Przybówe na równorzędną posadę do szkoły w Zawoi „na Wilczej”; Dymitra Dubickiego nauczyciela 1-klasowej szkoły w Bereźnicy na równorzędną posadę do szkoły w Dołholuce; Mikołaja Tomaszka nauczyciela 1-klasowej szkoły w Bylicach na równorzędną posadę do szkoły w Podborodcach; Piotra Kostrubę nauczyciela 1-klasowej szkoły w Jagielnicy starej na równorzędną posadę do szkoły w Jasienowie górnym; Henryka Lerela nauczyciela 1-klasowej szkoły w Ottenhausen-Zatoce na równorzędną posadę do szkoły w Buczałach, a Michała Krehowicza nauczyciela 1-klasowej szkoły w Buczałach do Ottenhausen-Zatoke; Konstancję Miłulowiczówną nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Przedzymbach wielkich na równorzędną posadę do szkoły w Mokrotynie kolonii; Jana Bajora nauczyciela 1-klasowej szkoły w Zagorzycach na równorzędną posadę do szkoły w Witkowicach; Jakóba Smuła nauczyciela 1-klasowej szkoły w Ujsołach „na Glince“ na równorzędną posadę do szkoły w Lachowicach; Piotra Korolczuka nauczyciela 1-klasowej szkoły w Junaszkuwie na równorzędną posadę do szkoły w Belejowie.

Poprawcze egzamina dojrzałości (ustne) w c. k. seminariach nauczycielskich odbędą się w następujących terminach:

A) w seminariach męskich:

1. we Lwowie	dnia 19 września b. r.
2. w Krakowie	„ 22 „ „
3. w Krośnie	„ 24 „ „
4. w Rzeszowie	„ 20 „ „
5. w Samborze	„ 19 „ „
6. w Sokalu	„ 19 „ „
7. w Stanisławowie	„ 12 „ „

8. w Tarnopolu	dnia 19 września b. r.
9. w Tarnowie	„ 30 „ „
10. w Zaleszczykach	„ 12 „ „

B) w seminariach żeńskich:

1. we Lwowie	dnia 12 września b. r.
2. w Krakowie	„ 24 „ „
3. w Przemysłu	„ 16 „ „

C) w seminariach prywatnych z prawem publiczności:

P. Z. Strzałkowskiej we Lwowie dnia 12 września b. r. P. F. Preisendanza w Krakowie dnia 23 września b. r.

Całe egzamina dojrzałości odbędą się tylko w dwóch seminariach nauczycielskich, a mianowicie w Stanisławowie i Tarnowie w tych samych terminach, co i egzamina poprawcze.

O terminach, w których rozpoczną się egzamina piśmienne tudzież egzamina praktyczne i egzamina z przedmiotów technicznych, zostaną interesowani zawiadomieni piśmiennie przez odnośne Dyrekeye.

Egzamina kwalifikacyjne do szkół ludowych pospolitych rozpoczną się przed c. k. Komisją egzaminacyjną w Krakowie dnia 22 września, do szkół wydziałowych 26 września. Termin wnoszenia podań do 15 września b. r.

Egzamina kwalifikacyjne dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych rozpoczną się przed c. k. Komisją egzaminacyjną we Lwowie 20 września, dla nauczycieli szkół wydziałowych 11 października. Termin wnoszenia podań do 10 września 1904.

Egzamina kwalifikacyjne dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych rozpoczną się przed c. k. Komisją egzaminacyjną w Stanisławowie dnia 22 września. Termin wnoszenia podań do 8 września b. r.

W Przemysłu dnia 3 października. Termin wnoszenia podań do 25 września.

W Samborze 12 września. Termin wnoszenia podań do końca sierpnia.

W Tarnowie dnia 19 września. Termin wnoszenia podań do 15 września.

Kandydaci i kandydatki, którzy chcą zdawać egzamin, mają wnieść podanie zaopatrzone: a) w świadectwo dojrzałości, względnie dyspensę od tegoż a do szkół wydz. w patent nauczycielski, b) dowód dwuletniej, a do szkół wydz. trzyletniej praktyki odbytej przy publicznych lub prawo publiczności posiadających szkołach ludowych, c) tabelę kwalifikacyjną, d) krótki życiorys z podaniem użytych celem przygotowania się do egzaminu książek, e) dekrety na zajinowane dotychczas posady.

Tak podania jak i załączniki mają być należycie ostemplowane. Podania po terminie wniesione nie będą uwzględnione.

Kongres katolików niemieckich.

Jak już wiadomo, w niedzielę otwarty został w Ratyzbonie wśród ogromnego udziału uczestników kongres katolików niemieckich. Przybyło bardzo wiele wybitnych o-

sobistości, między nimi prezydent parlamentu niemieckiego hr. Ballestrem i wielu posłów do sejmów i parlamentu.

W niedzielę przed południem obradowały Stowarzyszenia dla polegniowania prasy katolickiej i dla spraw rzymskich. Po południu odbył się wspaniały pochód, a następnie uroczyste posiedzenie przy udziale przeszło 10.000 osób. Wzięli w niem udział między innymi: Arcybiskup Dwornik z Zadaru, biskup Meylath z Siedmiogrodu i w. i. Przewodniczący dr. Schaedler z zadowoleniem powitał fakt, że w wieceu biorą udział liczni robotnicy. Przy końcu swej mowy wniósł z zapalem przyjęty okrzyk na cześć Papieża i księcia regenta bawarskiego.

Na wczorajszym (poniedziałkowym) posiedzeniu wygłosił prof. Link z Ratyzbony uroczystą przemowę, w której wykazał znaczenie wieców katolickich niemieckich.

Prezydentem kongresu wybrano radcę sądowego z Wrocławia, Porscha. Uchwalono wysłać telegramy hołdownicze do Papieża, niemieckiego cesarza i ks. regenta bawarskiego.

Kongres przyjął rezolucję, protestującą przeciw temu, że Głowa Kościoła katolickiego nie ma zapewnionej ani wolności, ani zupełnej niezawisłości.

Wielkie wrażenie wywarło przybycie deputacyi katolików z Alzacyi.

Z Poznańskiego.

(Kolonizacya w gnieźnieńskim. — Uczczenie na wiecach polskich tych posłów niemieckich, którzy głosowali przeciw ustawie osadniczej. — Rewizye u uczniów Polaków.)

W ostatnim czasie przeszły w powiecie gnieźnieńskim oprócz Modliszewa, następujące majątki z rąk niemieckich na własność komisji kolonizacyjnej: Witkowiec, Gulczewo pod Kłeckiem, Skierszewo i Polska Wieś. Ostatnią sprzedał fiskus domen komisji. Komisya kolonizacyjna posiada teraz już większą połowę powiatu.

W roku 1886 gdy uchwalono prawo kolonizacyjne, było w powiecie gnieźnieńskim 50 wsi rycerskich, to jest takich, których właściciele mieli głos w sejmiku powiatowym. W 18 latach komisya wykupiła 28 majątków rycerskich z tych 12 od Polaków, resztę od Niemców.

Niemieckie dzienniki katolickie z zadowoleniem stwierdzają, że na wiecach polskich uczczono tych posłów niemieckich, którzy w pruskiej Izbie poselskiej zwalczali ustawę osadniczą. Są to posłowie Roeren i Bachem z centrum oraz wolnomyślni Träger, Cassel i Peltasohn; na cześć każdego z osobna wykrzyknięto trzykrotnie: „Niech żyje“.

Nowy to dowód, że Polacy są wolnymi od szowinizmu, który ogarnął szerokie koła niemieckie.

„Od pewnego czasu — pisze *Lech* — dyrektor gnieźnieńskiego gimnazjum śledzi z nadzwyczajną gorliwością uczniów gimna-

zjum. Już przed wakacjami wszyscy prawie uczniowie Polacy otrzymali wizyty dyrektorów i profesorów, a po wakacjach poszukiwani za czemś nieuchwytnym powtórzyli się t w daleko większej mierze. Zwraca uwagę że wizyty takie otrzymują szczególnie g mnazyaliści będący na stancyi u Polaków. Bacznemu oku wizytujących nie ujdzie żadna książka polska, żaden drukowany śwstek pisma polskiego. Trudno wprost d wiarę, z jaką ścisłością i drobiazgowością rewizye się odbywają“.

WOJNA

rossyjsko-japońska.

Oblężenie Portu Arthura.

(Telegramy).

Czifu. *Biuro Reutersa* donosi: Japończycy wyparli Rosyan z zatoki „Gołębiej“ i zajęli północny front zachodniej części wewnętrznej linii obronnej. Ogień rossyjskiej artylerji przeszkodził Japończykom w obsadzeniu głównego fortu nad zatoką „Gołębją“.

Czifu. Tutejszy konsul japoński oczekiwał już wczoraj urzędowej depechy o zwycięstwie przez Japończyków Portu Arthura. Walka tam jednak trwa dalej. Konsul japoński nie wątpi o ostatecznym zwycięstwie Japończyków, którzy otrzymują ciągle nowe posiłki. O sytuacji Rosyan w Porcie Arthura, dochodzą bardzo smutne wieści. Wielu żołnierzy ginie z powodu wycieńczenia ustawną służbą. Uczuć się także daje brak amunicji i mięsa.

Czifu. Z chińskiego źródła donoszą, że Japończycy bombardowali silnie dnia 22 b. m. od 6 rano do 1 z południa Port Arthura. Rossyjska artylerja zmusiła japońską do milczenia. Japońska flota odplynęła na pełne morze.

Czifu. (*Biuro Reutersa*). Z wiarogodnych źródeł donoszą, że Japończycy pod Portem Arthura otrzymali świeże posiłki.

Konradmiral ks. Uchtomski po zgonie admirała Witthösta, objął już po raz drugi kierownictwo floty Port Arthura. Po raz pierwszy objął je 12 kwietnia b. r. po zgonie admirała Makarowa. Jak wiadomo krążyły w maju fałszywe pogłoski, jakoby ks. Uchtomski z powodu zdrady stanu został stracony. Paweł Petrowicz Uchtomski liczy obecnie lat 56.

Operacye na lądzie.

(Telegramy).

Londyn. Do *Biura Reutersa* telegrafują z Liaojanu: Cztery japońskie kolumny maszerują wzdłuż rzeki Liao, w pobliżu Szkansi. Kolumny te zatrzymały się w ostatnich dniach w miejscu, w którym Liao zlew się z Taitsi.

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

ELIAS PORTULU.

(Z francuskiego).

VI.

(Ciąg dalszy).

Muzykant podniósł oczy, popatrzył chwilę na turecką maskę, ale nie przerwał swego grania.

— Cicho! — zawołało kilku tancerzy, przesuwających się obok Pietra.

— Dobrze, dobrze, już milczę! — mruknął jakby mówiąc sam do siebie, upokorzony.

— Czemuż wy nie tańczycie? — wołała „kotka“, tańcząca z mnichem, przelatując obok swego towarzystwa.

— Tak, tak, tańczmy! — błagała pięszcotelwie druga „kotka“, zwracając się do Pietra. — Oż mamy robić inco?

Spojrzał jej zuchwale w oczy, otworzył ramiona i rzekł:

— A więc tańczmy, tańczmy! Inaczej, umarłabyś z zazdrości. Ale uprzedzam ciebie, że nie umiem tańczyć, a jeżeli ci podepczę po nogach, tem gorzej dla ciebie.

Porwał ją w ramiona i zaczął skakać i kręcić się w komiczny sposób. Na szczęście dla niej, maska jakaś słusznego wzrostu, ubrana w burą kapotę przewiazaną sznurem w pasie, przysła ją wyswobodzić, prosząc Pietra, by mu „kotkę“ ustąpił. Wtedy Pietro

usunął się, przyłączył się do koła widzów i zobaczył, że Elias tańczył z Magdaleną.

„Eh! eh! oni to umieją tańczyć! — rzekł sam do siebie z przyjemnością. Gdyby ich Zia Annedda widziała, myślę, że dalibóg poczęstowałaby ich kijem raz koło razu!“

Stał patrząc na nich chwilę a potem pomyślał:

„Ta doskonale sobie radzi ze swoim mnichem, a ta druga mała wariatka, mojem zdaniem, wydaje się doskonale rozumieć ze swoim drabem w długiej kapocie. Ach! dyabła mają za skórą te kobiety!“

Ale w gruncie rzeczy był zadowolony, że inni się bawią.

Elias i Magdalena dość dobrze tańczyli, ale nie w głowie im był taniec. Natychmiast, gdy zbliżyli się do siebie, prawie nie zdając sobie sprawy z tego co robią, namiętność i upojeniej nimi owładnęło. Elias czuł, że serce mu mocno, niespokojnie uderza, a Magdalena widziała tylko przesuwające się w około niej postacie o twarzach błędnych, brzydkich i sarkastycznych, jak we śnie.

„Chciałbym mówić do niej, myślał Elias. Co ja jej powiem?“

I przyciskał w silnym uścisku swoją tancerkę, obejmując ją pod spódnicę przywiązaną u szyi. Ale daremnie, z rozpaczliwym wysiłkiem szukał choćby jednego słowa, któreby mógł powiedzieć; nie był w stanie ust otworzyć. Nagle, porwała go gwałtowna rząda unieść ją w ramionach, przełamać to koło ciekawych głupców i uciekać daleko, bardzo daleko, w głąb pustyni, wyjąc i wrzeszcząc w jednym okrzyku całą swoją boleść i całą miłość.

Ale Pietro tam stał, straszny, jak sfinks, pod maską wykrzywioną drżącym uśmiechem, a od jakiegoś czasu Elias dziwny miał lek przed swoim bratem. Czy on wiedział? Czy

mógł być na tyle ograniczony, żeby nie wy czytać z oczu zakochanego całą namiętność, która go pożerała?

„Eh! co mi do tego! mówił Elias zadawszy sobie z przestachem owe pytania. Niech widzi i niech mnie zabije! Łaskę mi zrobi!“

Nie czuł żadnego żalu do Pietra tylko się go bał, a czasami odczuwał względem niego dziwny rodzaj współczucia:

„Pietro nieszczęśliwszy odemnie, myślał, bo kocha swoją żonę, a ona jego nie kocha. Ach! bracie, mój bracie, jakżeśmy popełnili!“

Podczas gdy tańczył wzburzony cały, myśli mąciły mu się w głowie bezładnie; doznawał jednocześnie uczucia namiętności, żalu, obawy, troski i radości. Melodya kobzy, hałas czynione przez tłum ludzi, cała ta fantasmagorya twarzy i barw, ruch, maski, bliskość Magdaleny, wszystko to oszołomiało go i krew w nim burzyło.

Nadeszła chwila, w której nie już w około nie widział; pochylił się i głosem zdyszany szepnął Magdalenie coś, czego ona dobrze nie dośłyszała i z powodu czego podniosła oczy na niego. Popatrzył na nią długo zrozpaczonem spojrzeniem; i od tej chwili miał już tylko jedną myśl upartą.

Bał się przerwać, koło ciekawych rozproszyło się i maski zaczęły rozechodzić się wśród ulicznego tłumu. Potem nadszedł błady, mglisty wieczór. I w końcu Elias, idąc jak we śnie za swoim towarzystwem, znalazł się przed cichym domkiem drzemającym po za żywopłotem, odgradzającym go od uliczki.

Zia Annedda czekała siedząc na małym podwórku z rękami złożonymi pod fartuszkim; może się modliła chcąc zażegnać pokusy czyhające na jej dzieci — bo dla niej maska była symbolem złego; — a skoro to-

warzystwo weszło w bramę, drgnęła z lekkim może jakiś złośliwy duch wewnętrzny szepnął jej, że modlitwa jej była daremna, i szatan triumfuje, że wraz z powrotem zamaskowanych dzieci, grzech śmiertelny wkraść także pod dach tego domku, tak czystego dotychczas.

Widać było ogień na kominie, a kot przykucnięty na okienku, z oczami w dół wpatrzonymi, zdawał się pozostawać pod wpływem widoku tego mglistego zmroku i gór popielato-błękitnych, nieruchomo sterzących na horyzoncie.

— Dobrzeście się bawili, jak widzę! Wielki czas było wracać! — rzekła Zia Annedda płaczliwym tonem.

— To prawda, spóźniliśmy się — przyznała Magdalena bez protestu. — Chodźcie, chodźcie! co do mnie, umieram z gorąca.

Poprzedziła swoje towarzyski wchodząc na schody wewnątrz domu. Tymczasem Elias zdejmował maskę, a Pietro, który już zdjął swoją, pobiegł do dzbana, przechylił go i pił cheiwi.

— Jakie ty masz pragnienie! — rzekła Zia Annedda.

— Pragnienie i głód, mamo. Daj mi prędko coś do zjedzenia, bo później chcę pójść na *seranu* *).

I poszedł do deski przytwierdzonej do ściany, na której był kosz z chlebem i resztkami mięsa.

Dnia tego Portulowie mieli obfite śniadanie: fasola gotowana ze słoniną i *cattias*, rodzaj pączków na drożdżach, do których wchodzi jąja, mleko i wódką, a które ludzie z Nuoro jadają zawsze w zapusty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Bal ludowy.

Daily Telegraph donosi z Liaojanu, że dnia 19 b. m. zbliżyła się kolumna japońskiego wojska do najwyższej pozycji rosyjskiej na zachód od Liaojanu. Równocześnie odbywa się marsz innych kolumn japońskich ze wschodu na północ.

Daily Mail odbiera z Liaojanu następującą depeszę: Cała Mandżuria w skutek deszczów przedstawia jedno wielkie jezioro. Także Mukden jest zalany. Mimo to Japończycy maszerują szybko naprzód. Rosyjanie przetransportowali już podobno wszystkie zapasy do Mukdena.

Połączenie kolejowe z Charbinem przerwane z powodu zniszczenia kilku mostów kolejowych.

Rosyjskie okręty w rozsypce.

(Telegramy).

Szangaj. Członkowie ciała konsularnego odbyli wczoraj przed południem dłuższą konferencję w sprawie zakłócenia, jakie powstało w skutek zatrzymania się po nad czas przepisany w porcie chińskim rosyjskich statków wojennych „Askold” i „Grozowoj”, nie powzięto jednak żadnych uchwał. Gubernator chiński oświadczył imieniem władz chińskich, że Rosyjanom pozwała pozostać w porcie do 23 b. m. Admirał amerykański oświadczył się z gotowością towarzyszenia okrętom rosyjskim aż na trzy mile po za obręb portu.

Szangaj. Na wczorajszym popołudniowym zebraniu konsulów uchwalono przekazać rządowi pekińskiemu sprawę „Askolda” i „Grozowoj”. Roboty około naprawy „Askolda” mają być w przeciągu 48 godzin wstrzymane.

W pościgu za „Nowikiem”.

(Telegramy).

Tokio. (Urzędownie.) Komendant krążownika japońskiego „Czitose” donosi: Okręty „Czitose” i „Czuzima” zaatakowały d. 21 b. m. nad ranem krążownik rosyjski „Nowik” znajdujący się w zatoce Korsakowska. „Nowik” ciężko uszkodzony zatonął; „Czuzima” została nieznacznie uszkodzona. Zresztą Japończycy nie ponieśli żadnych strat.

Petersburg. (Urzędownie.) Telegram gen. porucznika Annowa do cara pod datą 21 b. m. o godz. 1 w południe opiewa:

Komendant załogi w Korsakowsku telegrafuje, że d. 21 b. m. o godz. 7 rano nieprzyjaciel zaatakował strażami od morza Korsakowsk i wyrządził wielkie szkody. Drugi uzupełniający telegram podaje, że nieprzyjacielski okręt pojawił się przed Korsakowskim o godz. 7 rano i otworzył ogień z odległości 7 kilometrów. Bombardowanie trwało do godz. kwadrans na 9, poczem okręt się powoli oddalił i znikł na horyzoncie. Szkody są nieznaczne, z ludzi nikt nie zginął.

Londyn. Dzienniki tutejsze stwierdzają jednoznacznie, że skutkiem zatopienia „Nowika” eskadra rosyjska poniosła niepowetowaną klęskę, gdyż był to krążownik najszybszy w obu flotach rosyjskich władystockiej i petersburskiej, razem wziętych.

Tokio. Panuje tu wielka radość z powodu zatopienia „Nowika”, który był najszybszym i najniebezpieczniejszym z całej floty rosyjskiej.

List kapłana polskiego z placu boju.

Warszawskie *Słowo* podaje ustępy ciekawego listu ks. Wyrzykowskiego, kapłana oddziału sanitarnego warszawskiego, pisanego do jednego z przyjaciół tego pisma. Powtarzamy następujące listu tego ustępy.

Dnia 24 lipca, godz. 10 wieczorem, w górach Siaokaolińskich.

„Udałem się do wschodniego oddziału wojsk mandżurskiej armii, pod dowództwem generała hr. Kellera będącego.

W nocy, a raczej wieczorem o godz. 10 z soboty na niedzielę, dnia 16 i 17 lipca, było poważne starcie z nieprzyjacielem w górach Siaokaolińskich pod Tehawuanem i Ufanguanem

Miałem sposobność zbliżyć się do przyczepki się tym krwawym zapasem.

W skutek przewyższającej liczebnie siły japońskiej, wojska rosyjskie w zupełnym porządku odstąpiły napowrót.

Zabitych 150, w tem 8 katolików, których zaraz tu na miejscu pochowałem, rannych 927, w tem katolików 103, z których 4 tegoż dnia umarło, 102 zginęło.

„Na brak pracy narzekać nie mogę i dzięki temu smętnym myślom tęsknoty za krajem i swoimi nie poddaję się.

Po ostatniej wędrowce mojej po za Liaojanem dotarłem do t. zw. 2 etapu, to jest 45 wiorst od miasta; 3 wiorsty dalej była bitwa, o której wspominałem.

Urządzą się tu w ten sposób, że, jadąc, po drodze zatrzymuję się w pułkach, jakie spotykam, gdzie zastaję zawsze poważne zastępy żołnierzy katolików, mniej więcej po 200—300 w każdym pułku.

Ze spowiedzią spieszyć się muszę, gdyż pułki owe ciągle zmieniają pozycje.

Przed bitwą, z przechodzących pułków, w czasie odpoczynku, wywoływałem katolików i, pobudzając ich do żalu za grzechy, w krótkich słowach udzielałem abszolucji generalnej.

Noc z soboty na niedzielę z 16 na 17 lipca miałem straszną. Nocowałem przy sztabie 14 dywizji, 4 wiorst od placu boju.

Poradono mi udać się na spoczynek, a następnie, jak się rozwidniać będzie, wrócić w miejsce właściwe.

Tak też uczyniłem. Położyłem się pod drzewem przy swoim koniu, deiszczykowi zaś czuwać kazałem. Niestety, chociaż zmęczony i strudzony całodzienną pracą, zasnąć nie mogłem, gdyż o godz. 10 wieczorem rozpoczęła się już muzyka armatnia, a o godzinie pół do 3 bitwa na dobre. O godz. 3 kazałem osiodłać konia swego i wzięwszy krzyż, stągiew i Oleje św., pod konwojem 10 żołnierzy kounych, wyruszyłem na miejsce boju.

Oczom moim strasza przedstawiła się scena.

Kule sypały się, jak deszcz ulewny. Kiedy niekiedy żołnierze podnieśli okrzyki

gromkie: hura! — gdy, będąc blisko nieprzyjaciela, nacierali na nich bagnietami.

Najboleśniejsza scena, kiedy na noszach wynoszone zabitych i rannych z pola walki.

Doprawdy, grzebiąc i spowiadając, od łez powstrzymać się nie mogłem.

Po powrocie z tej bitwy, gdzie miałem sposobność przekonać się, jak pożyteczną i potrzebną jest obecność kapłana katolickiego dla walczących i rannych żołnierzy katolików, a zwłaszcza w chwili tak niebezpiecznej, kiedy śmierć w oczy zagłada, umyślnie postarać się przedostać jakimkolwiek sposobem do Portu Arthura, gdzie wielu bardzo jest katolików żołnierzy, tembardziej, że przyjechał tu ksiądz z kowieńskiej diecezji.

Mam jakąś błogą nadzieję, że Bóg dobry dopomoże mi szczęśliwie do Portu Arthura dojechać.

Obecnie jestem zupełnie zdrow, czuję się tylko trochę zdenerwowanym i osłabionym, zapewne w skutek ustawicznej wędrowki wśród kurzu i upałów niemiłosiernych, gdyż w ogóle niemal codzienna zmiana miejsca, szukanie noclegów, przyjęcie chętnie lub niechętnie, widok chorych, rannych i zabitych, najrozmaitsze wieści wojenne dodatnio na nerwy wpływać nie mogą.

Z tem wszystkim jednak jestem zupełnie zadowolony i szczęśliwy, gdyż niosąc pomoc i pociechę religijną rannej i walczącej żołnierce katolickiej, mam to przekonanie, że robię, co mogę, by godnie wypełnić obowiązek, włożony na mnie przez Najdosłojniejszego Arcypasterza.

Z każdym dniem przebyłym rośnie we mnie nadzieja przedszego powrotu do kraju ukochanego.

W niewoli japońskiej.

Interesującego gościa miał przed kilkoma dniami Nicea. Był nim rosyjski żołnierz Sergiusz Belwigo, który razem z ośmiu towarzyszymi zbiegł z niewoli japońskiej.

Korespondent paryskiego *Journal* ofiarował Sergiuszowi śniadanie i uzyskał odeń szereg szczegółów z wojny, tudzież o losach jeńców znajdujących się w Japonii.

Sergiusz, syn włościanina Belwigo, urodził się w r. 1879, w gubernii kutaiskiej. Pułk jego stał w Smoleńsku, w marcu ruszył do Mandżurii.

„Mówiąc o podróży — powiada *Journal* — biedny żołnierz zauważył: tu zaczęły się nasze pierwsze cierpienia. Skończyły się aż w pierwszych dniach czerwieca, gdyśmy dostali się do niewoli japońskiej”.

Pytam go się o szczegóły dotyczące owych cierpień. Odpowiada poprostu: zimno i głód.

Zimno wynosiło zawsze około 30° niżej zera. Dla uniknięcia zaduchu żołnierze jechali w wagonach o otwartych oknach... Co do zaopatrzenia w żywność, było ono bardzo niedostateczne.

Podczas swego pobytu w niewoli Belwigo zauważył, że wszyscy żołnierze japońscy mieli mapy, z pomocą których orientowali się z łatwością. W armii rosyjskiej nie podobnego nie istnieje.

Belwigo wziął udział w wielu walkach. Osobliwie często bił się w potyczkach przednich straży. Jego pułk dostarczał specjalnie patroli wywiadowczych. Dwustu lub trzystu jeźdźców rozjeżdżało się oddziałami po 10—12 w rozmaite strony, a gdy który z oddziałów zauważył nieprzyjaciela, naczelnik wysyłał jednego jeźdźcę do obozu. Inni stawali w walce.

„Japończycy zmuszali nas zawsze do odwrotu — mówił Belwigo. — Nie mogliśmy wytrwać dłużej nad kwadrans pod ich ogniem. Są to wyborni strzelcy, którzy wszystkich nas byliby pozabijali, gdybyśmy byli dłużej zostawali. Ile razy wszczynano się większa bitwa, tyle razy nim myśmy zabili trzech, czterech Japończyków, oni zastrzelili naszych setkę”.

Mówiąc o strzelaniu, Belwigo począł chwalić armaty japońskie. Zdaniem jego mają one ogromną wyższość nad rosyjskimi. Niosą dalej, trafiają lepiej i są nadzwyczaj lekkie.

„Trzy konie ciągną armatę japońską do naszej potrzeba sześciu”.

Kuropatkin widział nasz wojak tylko raz, kiedy jego pułk przybył do Mandżurii. Głównodowodzący przejechał szybko przed frontem, nie wymieniwszy ani słowa z żołnierzami.

— A co myślą — spytał korespondent — oficerzy o wyniku wojny?

— Myślą, że wygramy.

— A co myślą żołnierze?

— Że przegramy.

Do tych prostych i naiwnych wywroteń dołącza *Journal* opowiadanie o dostaniu się Belwigo do niewoli.

„Wyjechało nas dziesięciu o północy na rekonesans. Około drugiej rano, gdy myśleliśmy, że jesteśmy jeszcze w obrębie naszych, widzimy placówki. Wołamy: „Kto idzie?” — „Wasi” brzmi odpowiedź. A byli to już Japończycy. Jedziemy dalej. Koło trzeciej słyszmy gwizdanie i naraz dwieście albo trzysta ludzi otacza nas. Poddajcie się — wołają na nas — jeśli nie, to zginiecie tu wszyscy. Poddaliśmy się. Japończycy odebrali nam broń, lecz konie zostawili i poprowadzili nas dalej. Za jaką godzinę znaleźliśmy się wśród 150 naszych, którzy już przedtem dostali się do niewoli. Dano nam zaraz wybornej ryby suszonej i o wschodzie słońca poprowadzono dalej. — W cztery dni później wsadzono nas na statek płynący do Japonii”.

W ciągu tych czterech dni wywarł na Belwigo żywe wrażenie stosunek żołnierzy i oficerów japońskich. „Jest to prawdziwą przyjemnością widzieć, jak po przyjacielsku obchodzą się jedni z drugimi, jak oddani są żołnierze swoim przełożonym, a równocześnie, jak regularnie dokonywa się służba”.

W Japonii bawił Belwigo w Szikoku. „Nie spodziewaliśmy się tak dobrego przyjęcia. Japonki tańczyły i śpiewały przed nami. Nigdy przez cały przeciąg niewoli nie obrazili nikt mnie, ani moich towarzyszy. Mieszkałymi po trzech w rodzinie, karmiono nas dobrze, przez cały czas przechadzaliśmy się po mieście, bo do żadnej roboty

9)

S F I N K S .

FRAGMENT.

(Ciąg dalszy).

Mineło kilka dni. Palewski żył się już trochę z towarzystwem Borawskiego. Jednego dnia wieczorem pojechał z Danowiczem do ogródkowej restauracji podmiejskiej, gdzie było umówione *rendez-vous* z Kawskim, Baalem i Borawskim. Borawski przyjechał naturalnie z Janką. Po wesolej kolacyjce postanowili wracać pieszo, bo była piękna noc. Prócz Palewskiego i Janki całe towarzystwo było podniecone szampańskim winem.

Dochodzili już do bulwarów. Kawski z Danowiczem szli przodem, gwizdząc jakiś modny kuplet. Baal ujął Borawskiego pod rękę i opowiadał mu interesującą historję jakiejś pani, którą właśnie dziś słyszał w cukierni. Obaj śmieli się głośno. Na chwilę znaleźli się Palewski z Janką odosobnieni w tyle towarzystwa.

— Janka! — rzekł Palewski ujmując ją za rękę. — Ty mnie unikasz...

Janka wyczuła ostry wyrzut, który brzmiał w jego głosie.

— Jeszcze teraz nie mogę inaczej, — odparła szczerze.

— Tak być nie może — rzucił Palewski niecierpliwie — tak być nie może — powtórzył — to jest tylko głupota nie więcej...

W Palewskim zdawało się kipieć.

Janka zbladła.

— To zapomnijmy o wszystkim! — rzekła spokojnie.

— Zapomnijmy — powtórzył i zaśmiał

się z cichą złością. — To byłoby nikczemne. Tak się nie postępuje... Czy może się pomyliłem?... Proszę, powiedz, może chcesz czegoś odemnie.

Janka opuściła głowę i słuchała, milcząc. Jak ostre uderzenia różgą, padały na nią ostatnie brutalne słowa Palewskiego. A przecież pragnęła, by mówił... bo w tych słowach czuła ogromną namiętność, która ją ogarniała całą, ścisnęła jej gardło i pędziła jej krew do głowy.

— Powiedz! — powtórzył Palewski.

— Nie chcę od ciebie nic...

Palewski ścisnął jej ramię okrutnie silnie.

— Janka! — cisnął przez zaciśnięte zęby.

— Ja kocham ciebie... — rzekła z prostotą.

Palewskiemu zakreśliły się łzy w oczach. — Obraziłem cię... — powiedział cicho — daruj mi!

— Ja kocham ciebie, Karolu — powtórzyła Janka szeptem.

W tej chwili przednie pary towarzystwa zatrzymały się.

— Będę jutro o drugiej tam na rogu, gdzie ci dałam kwiat, — rzekła Janka cicho.

— Dziękuję ci — wyszeptał Palewski. Złoczyli się z resztą towarzystwa.

— Wstąpmy na parę likierów — zaproponował Borawski, zatrzymując się przed jasno oświetloną kawiarnią.

— Bardzo chętnie — zawołała Janka zupełnie swobodnie.

* * *

Nazajutrz, w parę minut po drugiej przysła. Wsiadli do dorożki i pojechali za miasto. Ujechali już spory kawałek drogi za rogatką. Tuż koło drogi zaczynał się las.

— Może wysiadziemy na chwilę? — zapytał Palewski.

— Jak chcesz — odpowiedziała Janka.

W głosie jej było tyle cichego posłuszeństwa, iż Palewski zdziwił się. Zatrzymał dorożkę, zapłacił i polecił zaczekać.

Szli przez las, milcząc. Uszli zaledwie kawałek, kiedy las nagle się urwał a pod nogami ich leżała na stoku niskiego pagórka niewielka łąka, pokryta wysoką trawą i kwiatami. Dalej ciągnęły się łany zboża. Drzewa w lesie szumiały i zboże. Wiał ciepły wiatr. Z nieba płynął skwar. Te drzewa i to zboże zdawały się grać jakąś pieśń.

Stanęli.

Palewski był błąd i miał blask w oczach.

— Co będzie, Janka? — zapytał.

Ona stała przed nim, ręce opuściła i patrzyła mu w oczy.

— Karol! — rzekła, drżąc.

Palewski wziął ją w objęcia...

„Słońce rzucało już ukośne promienie pomiędzy gałęzie drzew, gdy Palewski wracał z Janką przez las. Janka oparła się na jego ramieniu i cicho płakała. Po murawie lasu biegały kragle światelka przedzierających się przez gałęzie promieni słońca.

* * *

W cztery dni potem w coupé wagonu kolejowego jechali razem Janka i Palewski, szczęśliwi i weseli oboje.

Borawski nie rozgniewał się wcale na gwałt postanowieniem Janki. Był do takich rzeczy przyzwyczajony, chciał dać na jej cześć wielką kolacyę pożegnalną, ale Palewski odmówił, a Janka powiedziała, że jest chora.

Na dworzec kolejowy odprowadził ich Danowicz.

— Co się jej stało? — myślał, wracając w dorożce do miasta. — Ten Palewski goły, jak turecki święty... a do tego w jakiejś tam dziurze... co jej wpadło do głowy?...

Wieczór oświadczył mu Borawski z miną

wielkiego zadowolenia, że znalazł już lepszy „okaz”.

* * *

Janka przywiozła z sobą do Palewskiego mnóstwo pudeł, pudełek, gratów i gracyków; przywiozła też i fortepian, który jej raz w przystępie dobrego humoru kupił Borawski.

Po objęciu położył się Palewski na otomance; Janka siadła do fortepianu i grała.

A w grze jej jakby szumiały kaskady szczerzego śmiechu, a przytem było jakieś rozlanie, coś niby epika muzyki, ten spokój i zadowolenie ludzi, którym jest dobrze i którzy właśnie przeżywają ziszczenie swoich pragnień.

Palewski leżał i palił cygaro. Słuchał jej grania na w pół bezmyślnie i czuł, że mu jest z tą grą dobrze i, oddychając powoli, wyciągał się w poczuciu zadowolenia.

Janka przestała na chwilę grać.

Palewski, leżąc zwrócił się na bok. Janka wstała od fortepianu i, podszedłszy ku niemu, usiadła obok. Ręce położyła mu na piersi. Palewski przygarznął ręką jej główkę do siebie. Pocałował ją w gładkie, ciepłe czoło.

— Janka... — rzekł jakby przypominając sobie coś już bardzo odległego — ty jesteś sfinks...

Janka wysunęła wargi naprzód.

— Pocałuj — powiedziała.

Palewski pocałował ją w usta.

— Ty jesteś mój sfinks — powtórzył.

— Jestem twoja Janka, która tylko ciebie kocha... — rzekła.

Wstała i, usiadłszy przy fortepianie, grała dalej.

Palewski palił cygaro.

* * *

(Ciąg dalszy nastąpi).

Feliks Mrawinczyc.

nas nie zaprzęgano. Ale nudziło się nam strasznie i z tego powodu dziewięciu nas: siedmiu kozaków, ja i jeden Polak uciekliśmy na statek angielski".

Tu odkryto ich, gdy już statek był na pełnym morzu i w zamian za pracę przy kotle okrętowym dowieziono ich do Port Said.

KRONIKA

Lwów, 23 sierpnia

— **Nadzwyczajny pociąg.** Celem udogodnienia powrotu letnikom z miejsc klimatycznych: Worochta, Tartarów, Mikuliczyn, Jaremeze, Dora, Delatyn i t. d., jako też zapobieżenia przepełnieniu pociągu osobowego nr. 3112, będzie kursował codziennie w czasie od 25 sierpnia do 8 września b. r. włącznie na szlaku Worochta-Stanisławów, oprócz zwykłego pociągu nr. 3112, pociąg nadzwyczajny nr. 3120.

Ponieważ wobec notorycznego natłoku publiczności i wielkiej ilości pakunków podróży pociąg zwyczajny nr. 3112 doznaje często znacznych spóźnień i wskutek tego narażony bywa na stratę połączeń w Chryplinie i Stanisławowie, przeto leży w interesie podróży korzystających przedewszystkiem z pociągu nadzwyczajnego nr. 3120, przy którym znaczniejsze spóźnienia a zatem i strata połączeń są wykluczone.

— **Wpisy** učenje w szkole żeńskiej im. Piramowicza przy ul. Wulowej 4, odbyły się w dniach 29, 30 i 31 b. m. od 9—12 przed południem i od 4—6 po południu.

— **Walne zgromadzenie** galicyjskiego Towarzystwa leśnego odbędzie się w bieżącym roku w Żywcu w dniach 25, 26 i 27 września w połączeniu z wycieczką do lasów i zakładów przemysłowych Najd. Arcyksięcia Karola Stefana.

— **Statystyka pocztowa.** W czerwcu b. r. nadano we Lwowie 1,037,333 listów prywatnych niepoleconych, 861,592 kart korespondencyjnych, 220,308 listów urzędowych niepoleconych, 109,471 listów poleconych (w ogóle), 76,227 przesyłek pod opaką, 59,047 przesyłek z próbkami, 1,175,240 egzemplarzy gazet, ogółem 3,539,218; 9745 listów pieniężnych i małych przesyłek wartościowych, 4323 pakietów wartościowych (ponad 100 K.), 47,853 pakietów zwykłych, ogółem 61,920; wpłacono 31,403 przekazów na kwotę 2,058,633 K. 60 h., 13,240 czeków Kasy oszczędności na kwotę 4 222,728 K. 94 h., 1963 zwykłych wkładów oszczędności na kwotę 51,589 K. 87 h., razem 6,332,952 K. 41 h. Wpłacono 82,486 przekazów na kwotę 2,837,580 K. 49 h., 2083 asygnat czekowych Kasy oszczędności na kwotę 2 792,451 K. 11 h., 1151 zwykłych wkładów Kasy oszczędności (zwroty) na kwotę 44,832 K. 59 h., razem 5,674,864 K. 19 h.

Nadeszło do Lwowa: 4,159,213 listów prywatnych niepoleconych, 1,232,729 kart korespondencyjnych, 129,167 listów urzędowych niepoleconych, 89,875 listów poleconych (w ogóle), 97,198 przesyłek pod opaką, 39,518 przesyłek z próbkami, 401,694 egzemplarzy gazet ogółem 6,149,394; 12 095 listów pieniężnych i małych przesyłek wartościowych, 2102 pakietów wartościowych (ponad 100 K.), 56,666 pakietów zwykłych, ogółem 70,863

— **Ruch telegraficzny.** W czerwcu nadano we Lwowie 25 576 telegramów i pobrano za nie opłatę w kwocie 17 084 K. — h. nadeszło 26 484 d. pesz dla adresatów w mieście, a 183 616 telegramów do przebiegających (transita)

— **Ruch telefoniczny** Sieć miastowa: W miesiącu czerwcu nadano we Lwowie telegramów 2703. Nadeszło 2447 telegramów. Ilość abonentów 809. Ilość rozmów telefonicznych 98,481. Dochód 2931 K. Sieć międzymiastowa: Ilość uczestników 111; rozmów telefonicznych 1634. Dochód 1758 K. Razem 4689 K

— **Magazyn złodziejski.** W mieszkaniu Pinkasa Sassa, aresztowanego onegdaj za przechowywanie mnóstwa kradzionych sreber i biżuterii, przy powtórnej a szeregowej jeszcze rewizji w dniu wczorajszym znaleziono znowu ukrytych kilkadziesiąt sztuk przedmiotów złotych i srebrnych, wartości kilkuset koron.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Razio Włisłocki, w 4 roku życia; — Józefa Słowik, w 42 roku życia

W Bochni, Bronisława z Gajdeckich Stachurska, w 28 roku życia.

— **Ucieczka obłąkanego.** Z Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, zbiegł wczoraj chory umysłowo Józef Rysiewicz.

— **Tablica Sobieskiego na Kahlenbergu.** Piszą z Wiednia: Tablicę, poświęconą pamięci króla Sobieskiego, już umiurowano w ścianę kaplicy na Kahlenbergu. Obecnie pod kierownictwem budowniczego p. Czunki kończą się roboty malarskie.

Odświeżenie nastąpi w niedzielę, 9 października r. b. Odbędzie się naprzód nabożeństwo solenne, potem zaś w obszernej sali hotelowej na Kahlenbergu uroczystość historyczno-narodowa. Kolonia polska w Wiedniu pragnęłaby, aby obchód wypadł jak najświetlejszy. Istnieje zamiar

zwrócenia się do Sienkiewicza z prośbą, aby na tę uroczystość przybył. Obecność autora „Na polu chwały“ dodałaby obchodowi wiele blasku i nawet wśród Niemców obudziłaby żywe zainteresowanie. Koszt wmurowania tablicy i restauracji całej kaplicy jest dość znaczny. Zebrane dotychczas składki nie wystarczają na ich pokrycie. Postanowiono jednak nie odwoływać się o pomoc do ogółu polskiego, lecz podjąć na nowo gorliwą agitację wśród kolonii polskiej w Wiedniu, ażeby potrzebny fundusz uzupełnić.

— **Pożary.** Z Katowic donoszą, że w miasteczku Wolbrona nad granicą rosyjską zgorzało 160 domów. Pożar był podłożony przez pewnego właściciela kamienicy. Zginął w płomieniach chłopiec; brak jeszcze kilku osób. Podpalacza aresztowano.

— **Z braku wody** ograniczono ruch w przedsiębiorstwach na Górnym Śląsku. Około 5000 robotników pozostało bez zajęcia.

— **Szczególne zjawisko.** Z Głupszyc na Górnym Śląsku donoszą o niezwykłym zjawisku. W niedzielę przed południem spadły do miasta miliony zielonych muszek, które do tego stopnia wypełniły powietrze, iż oddychanie stało się utrudnionem. Osoby, używające przechadzki w ogrodzie publicznym i na ulicy zwanej „Promenada“, z przyczepionymi do ubrania muchami musiały pospiesznie uciekać do domu. Owady te długością swoją nie przekraczały 1 mm., posiadały jednak skrzydła 3 razy dłuższe, niż muchy zwyczajne.

— **Skarb znaleziony.** Przy budowie przystani rzecznej na Wiśle w Sandomierzu — pisze *Wiek warszawski* — natrafili robotnicy w odległości stu sążni od muru kościoła św. Pawła na skorupy jakiegoś naczynia, które zapewne przedtem sami rozbili. Skorupy były koloru zielonego. Wśród skorup ukazało się kilka złotych i srebrnych monet, na które robotnicy rzucili się z echiwością. Naczelnik robót odebrał jednak wszystkie monety starożytne; okazało się, że są to polskie i pruskie pieniądze, pochodzące z końca XVI wieku. Według dokonanych poszukiwań, skarb ten przypuszczalnie był zakopany w r. 1656, kiedy Szwedzi oblegali Sandomierz. Znaleziony skarb składa się z 5 monet złotych i 31 srebrnych. Monety powyższe naczelnik warszawskiego zarządu komunikacji odesłał do Petersburga do carskiego instytutu archeologicznego.

— **Kradzież z miłości do nauki.** Sensacyjną sprawę sądził niedawno sąd okręgowy w Rydze. W sali podsądnych zasiadli oskarżeni o kradzież instrumentów z laboratorium fizycznego Uniwersytetu w Jurjewie, dwaj byli uczniowie gimnazjum Wajnberg i Org. Obaj, gdy tylko fakt kradzieży stał się głośny, stawili się sami do władz policyjnych z oznajmieniem, że są sprawcami kradzieży instrumentów uniwersyteckich. Jednocześnie zaznaczyli, że chodzili im nie o zyski z kradzieży, lecz o naukę. Zajmując się pracami z dziedziny fizyki i chemii, a nie posiadając środków na zakup potrzebnych instrumentów, postanowili pożyczyc instrumenty z Uniwersytetu. Projekt został wykonany, lecz wkrótce wieść o zniknięciu instrumentów rozszła się po mieście. Wtedy, obawiając się posądzenia o chęć przywłaszczenia sobie instrumentów, wyrzekli się korzystania z nich nawet na czas krótki i stawili się do policyi. Na rozprawie inżynierzy przyznali się do winy i powtórzyli wyjaśnienie. Sąd okręgowy uwolnił podsądnych od wszelkiej odpowiedzialności.

— **Wystawa teatralna.** Podczas wystawy powszechnej, która ma się odbyć w r. p. w Liège w Belgii, urządzony będzie oddział teatralny. Oddział ten pomiesi plany teatrów, wykazujące postęp pod względem budownictwa praktycznego, bezpieczeństwa publiczności, oświetlenia maszyneryi, inwentarza i t. d.; dalej historię kostiumów teatralnych na podstawie specjalnych dzieł sztycznych, rysunków, fotografii, figurynki i t. d.; szkice do dekoracji teatralnych, bibliografię teatralną, galerie portretów b-gielskich autorów dramatycznych, aktorów, śpiewaków i reżysersów, artystycznie wykonane afisze teatralne, instrumenty muzyczne, używane w teatrach dramatycznych, fotografie artystów w rolach głównych i rekwizyty teatralne.

— **Odnaznaczenia kobiet.** Katedrę historii ekonomii w Uniwersytecie londyńskim powierzono panie Lillian Tomu.

Nagrodę paryską imienia Sully Prudhomme'a (1500 fr.) przyznano w r. b. młodej poetce panie Marcie Dupuy za 20 sonetów, zatytułowanych „Idylles en fleurs“.

— **Boerzy na wystawie w St. Louis.** Jak wiadomo, mimo protestów współziomków, generał Cronje produkuje się na wystawie w St. Louis, aranżując sceny z wojny boerskiej. Pisma podają o przedstawieniach takie szczegóły: W środku wystawy, pomiędzy pałacem sztuk pięknych a wielką halą gospodarstwa rolnego, stoi olbrzymi budynek teatralny, otoczony dookoła namiotami płóciennymi dla Boerów i stajniami dla ich koni, wołów i mułów.

Po obu stronach głównego wejścia znajduje się muzeum osobowości boerskiej; ściany przyozdobiono głowami i skórami dzikich zwierząt, rogami wołów i kozłów. U wejścia i na drodze do budynku powiewają liczne chorągwy boerskie, użyte dla reklamy. Widnieją na nich napisy w tym rodzaju, jak: „Największe w świecie a najprawdziwsze widowisko wojenne“, lub „Prawdziwi Boerowie na polu walki“ i t. p.

Kulisy teatru przedstawiają miejscowości południowo-afrykańskie, sceneryi dopełniają dwa blokhauzy, pomiędzy którymi znajduje się szeroki rów wodą napełniony. Przedstawia on raz Tugelę, to znowu rzekę pod Paardebergiem.

Zaczyna się widowisko. Mowca wyjeżdża konno naprzód sceny i mówi: Ladies and gentlemen! Mam zaszczyt przedstawić 600 ludzi z rozmaitych stron Afryki południowej, którzy osobiście a dzielnie uczestniczyli w ostatniej wojnie boerskiej. Po tem zawiadomieniu następuje defilada. Najpierw przechodzi oddział Anglików pod wodzą oficerów — następnie Boerowie ze swoimi przywódcami; mowca przedstawia kolejno każdego z oficerów. Jest tam komendant Moll, rauny pod Belfastem, komendant Boshoff, adiutant De-lareja, komendant Bleskij, wślawiony atakiem na Spionskop, kilku innych mniej wybitnych, dalej generał Viljoen, który pod Helweyą wziął do niewoli 500 Anglików, wreszcie wśród gwizdów, krzyków i okłasków pojawia się Cronje, pochyłony, jakby wstydył się tego widowiska. Inni witają publiczność po wojskowemu, on kłania się kilkakrotnie kapeluszem w ręku. Cronje siedzi niebawem na koniu w niebieskim, wyszarżanym surducie. Dalej nadechodzą oddziały Basutów, Swazich, z wozami zaprzęgniętymi w woły. Za nimi nadejda artylerja Boerów, potem Szkoeci w krótkich spodniach idą przy dźwiękach kobzy.

Pierwszy obraz: bitwa pod Colenso, z ogłuszającym hukiem armat, ze strzałami karabinowymi, z atakiem Anglików na most wylatający w powietrze. Jeźdźcy i konie — znakiem tresowane — padają jak muchy, zjawiają się wozy sanitarne, Siostry miłosierdzia. Zastłona spada. Drugi obraz: kapitulacja Paardebergu. Za rzeką Boerowie odpierają atak Anglików. Cronje dowodzi nimi. Anglicy coraz bardziej otaczają Boerów, pociski padają, płonie wóz Czerwonego krzyża. — Boerowie wywieszają białą chorągiew. Lord Roberts zbliża się do Cronje, podaje mu rękę. Zastłona spada. Obraz trzeci: ucieczka Deweta. Dwa blokhauzy, płot z drutu kolczastego. Na scenie walka zacięta, pierś o pierś. Naturalnie Dewet „fałszywy“: on sam bowiem oburza się na to widowisko, przeciw któremu publicznie zaprotestował. Na zakończenie szalona gonitwa po scenie ze strzałami armat i karabinów w oświetleniu ognia bengalskiego, imitującego pożar fermy boerskiej.

Tak się przedstawia wojna boerska na wystawie wszechświatowej.

— **Tajemnicze kradzieże.** Najwytworniejsza amerykańska miejscowość kąpielowa Newport nad oceanem Atlantyckim, jest od dwóch tygodni widownią tajemniczych kradzieży. Podczas każdej zabawy, urządzonej przez najwyższe sfery plutokracji amerykańskiej, giną paniom klejnoty bardzo znacznej wartości. Na jednym tylko balu, urządzonym przez panią Vanderbilt skradziono trzy naszyjniki brylantowe i broszę, wartości 50,000 dolarów, ogólna zaś wartość skradzionych dotychczas klejnotów wynosi 250 000 dolarów. Kradzieże popełniane są tak zgrabnie, że dotychczas pomimo najgorliwszego śledztwa, nie udało się odkryć ich sprawcy. Złodziej musi najwidoczniej należeć do liczby gości, zapraszanych stale na zabawy.

Notatki literacko-artystyczne.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł za miesiąc sierpień i zawiera: I. „Galicyjski Sejm Stanowy (1817—1845)“, przez dr. Bronisława Łozińskiego. — II. „Św. Stanisław biskup i jego zatarg z królem Bolesławem Śmiałym“, napisał dr. Kazimierz Szkaradek Krotoski. — III. „Andrzej Radwan Zebrzydowski, biskup krakowski († 1560)“, monografia historyczna. Tomu drugiego część pierwsza, przez dr. Tadeusza Troskoleńskiego. — IV. „Prawo łowieckie w Polsce w wiekach średnich“, przez Tadeusza Mułkowskiego. — V. „Bohdan Chmielnicki od wyprawy Cецorskiej do awantur Czehyński-h“, napisał Fr. Rawita-Gawroński. — VI. „Młoda Chorwacja“, kilka sylwet współczesnych pisarzy chorwackich, napisał Tadeusz Stanisław Grabowski. — VII. „Arendy klasztoru starosądeckiego w XVI i XVII wieku“, przez ks. Jana Sygańskiego, T. J.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek „Świat na opak“, fantastyczno-groteskowa operetka w 4 odsłonach K. Kapellera.

We środę, po cenach dramatu, „Gejsza“, japońska operetka w 3 aktach S. Jonesa.

We czwartek „Madame Sherry“, operetka w 3 aktach H. Felixa.

Otwarcie wystawy metalowej w Krakowie.

Uzupełniając wczorajsze krótkie telegraficzne sprawozdanie o otwarciu wystawy metalowej w Krakowie, przytaczamy mowę

wyłoszoną przez delegata radcę Dworu dr. Federowicza. Przemówił on w te słowa:

W zastępstwie JE. P. Namiestnika, jako Protoktora, przypada mi w udziale zaszczytne zadanie otwarcia wystawy metalurgicznej, która, dzięki wytrwałym zabiegom Stowarzyszenia „O własnych siłach“, daje nam obraz wyników pracy, dokonanej wyłącznie w kraju w tym przemyśle. Ma ona przedewszystkiem na celu zapoznanie szerszych warstw społeczeństwa z metalurgicznymi wytworami krajowymi i zwrócić te goż uwagę, u kogo zaspokajając winno potrzeby swoje, by godnie współubiegać się z zagranicą, która dla wielu tutejszych metalurgicznych produktów jest już dzisiaj stałym odbiorcą.

Jeżeli się uwzględni trudności, z jakimi już dla geograficznego położenia kraju w stosunku do prowincji zachodnich przemysł ten ma tu do walczenia; jeżeli się zważy, że koks i węgiel, ten niezbędny czynnik w przemyśle metalurgicznym bywa jeszcze zbyt często z poza granic kraju tu sprowadzanym, to fakt choćby taki n. p., że z blachy sprowadzanej z Anglii wyrabia się tu setki tysięcy guzików, które mają już dzisiaj zbyt zapewniony w Ameryce, — do wodzi, że istnieją tu warunki dla rozwoju przemysłu, tak ważnego dla codziennych potrzeb naszych. — Dziś już w Krakowie i najbliższej jego okolicy, przemysł nasz metalurgiczny, z wyjątkiem jedynie kilku dawno znanych firm niemal w zawiązku jeszcze będący, zapewnia byt setkom robotników. Oby wkrótce ręk tysięcy i ręk dziesiątki tysięcy stała w tym przemyśle znalazły u nas zatrudnienie i uczciwy zarobek. Oby szybki rozwój tego przemysłu przyczynił się do dobrobytu kraju! Z tem serdecznym życzeniem otwieram wystawę.

Po tych słowach uderzono w dzwony wystawione obok w hali otwartej; ozwała się także syrena lokomobili z fabryki p. Zieleniewskiego.

Imieniem Wydziału krajowego zabrał następnie głos zastępca JE. P. Marszałka krajowego, p. Pilat i tak przemówił:

Cieszę się, że przypadło mi uczestniczyć w imieniu Wydziału krajowego w otwarciu wystawy, przedstawiającej tak ważną gałąź przemysłu krajowego. Krajowa władza autonomiczna, którą mam zaszczyt tutaj reprezentować, od lat blisko 30 podejmowała usiłowania około rozwoju przemysłu w naszym kraju, zrazu zajmując się głównie przemysłem domowym, następnie rzemiosłami, a w końcu obejmując także, o ile to było jej możebne, przemysł wielki i fabryczny.

Dla kraju, który pod względem etowym i administracji kolejowej tworzy wspólny obszar z innymi, bardziej rozwiniętymi państwami, ubywa przez to ważne środki popierania i obrony przemysłu. Tem usilniej korzystać on musi ze środków innych; popierać rozwój wiedzy fachowej przez szkoły, kursa, stypendya, nieść w miarę sił pomoc finansową przez pożyczki, subwencje, uwolnienia od podatków, popierać odbyty, wspomagając organizacje handlowe, bazy i t. p. urzędzenia. To wszystko z biegiem czasu kraj robił, jak mógł i umiał, zdobywając w toku tej pracy doświadczenia, a przez nie i pomoc ludzi fachowych, ulepszając coraz bardziej swoją robotę. — W najnowszym czasie reprezentacja kraju zainicjowała jeszcze jedną pracę w interesie przemysłu krajowego: studia nad ułatwieniem wyzyskania sił wodnych.

Po za tem wszystkim jeszcze jeden środek popierania przemysłu mamy w swem ręku: możemy i powinniśmy popierać go jako konsumenci, zwracać się ku niemu z popytem. Korzystam ze sposobności, żeby tu zaznaczyć, że Wydział krajowy do tego obowiązku w całej pełni się poczyna i na podwładne zakłady w tym kierunku stanowczo wpływa, aby zaspokajały swe potrzeby w kraju, o ile to tylko jest możebnem. Wszystkie te zadania względem przemysłu spełniał Wydział krajowy i spełniać chce nadal w miarę sił i możliwości. Spełniał je przez szereg lat otatnie z ramienia Wydziału krajowego człowiek pełen zapału dla przemysłu krajowego, którego tu między nami niema, a którego nazwisko winno być wspomniane w tej chwili z uznaniem jego niezmiernie pracowitego i poświęconego dla dobra państwa. — Władca, który nie mógł reprezentować dziś Wydziału krajowego.

Spełniając swe zadania w obec przemysłu, Wydział krajowy bynajmniej nie sądzi, żeby mógł być decydującym czynnikiem w rozwoju którejś gałęzi przemysłu. Takim czynnikiem jest i może być zawsze i wszędzie, a tak samo i u nas tylko sam przedsiębiorca przemysłowy, technicznie i ekonomicznie wykształcony, przezorny, energiczny i wytrwały. Miejmy takich w każdej gałęzi naszego przemysłu, a możemy być pewni jej rozwoju, mimo wszelkich przeszkód. W dziale, którego dotyczy ta wystawa, mamy zastęp takich pracowników i dlatego

wierzę w jego rozwój. Składam imieniem Wydziału krajowego serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy pracowali nad doświadczeniem do skutku tej wystawy, w pierwszym rzędzie komitetowi i wyrażam niepełną nadzieję, że stanie się ona punktem wyjścia dalszego, a da Bóg, najpomyślniejszego rozwoju przemysłu metalowego.

Po przemówieniu wiceprezydenta miasta p. Chylińskiego i ogłoszeniu wystawy za otwartą, po raz wtóry zabrzmiały wielkie dzwony kałuskie, umieszczone na wystawie jako okazy przemysłu krajowego, a syreny machin parowych, stojących na placu, silnym, metalicznym i donośnym głosem obwieściły daleko wśród murów miasta, że wystawa, dzieło pracy sił krajowych, stoi otworem.

Komitet z prezesem Zieleniewskim i dyrektorem wystawy Karolem Rolle na czele, oprowadzał zaproszonych gości i reprezentantów władz po wystawie, której poszczególne pawilony budziły żywe zainteresowanie i uznanie wśród zwiedzających. P. delegat Fedorowicz oświadczył przytem komitetowi wystawy, że J. E. Pan Namiestnik wyraził żal, iż nie mógł być obecnym na otwarciu, ponieważ przeszkodziły mu bardzo ważne zajęcia.

Zwiedzanie przeciągnęło się do godziny 12 w południe, poczem komitet podejmował gości śniadaniem w restauracji wystawowej.

Komitet wystawy otrzymał wiele listów i depesz z życzeniami powodzenia.

P. Namiestnik hr. Andrzej Potocki nadesłał ze Lwowa depeszę następującej ośnoy:

„Mocno ubolewam, że z powodu licznych, ważnych zajęć nie mogę być osobiście przy otwarciu wystawy; przesyłam najlepsze życzenia powodzenia, pełen przekonania, że wytrwała i uciążliwa praca organizatorów wystawy wyda plon obfity i przyczyni się do rozwoju przemysłu, a tem samem i dobrobytu kraju. Andrzej Potocki.

W niedzielę zwiedziło wystawę za płatnymi biletami wstęp 1114 osób, oraz 430 osób zaproszonych.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wystawa ogrodnicza w Krakowie.

Starania komitetu wystawowego na punkcie utrzymania od zarządu kolei żelaznych ustępstw dla wystawców osiągnęły tę ulgę, że przedmioty wystawowe adresowane dla Wystawy w Krakowie odbywać będą mogły drogę powrotną bezpłatnie.

W kwestyi dostawy przedmiotów wystawowych z dworca kolejowego na plac wystawy w Parku Jordana, zrobił Komitet wystawowy umowę ze znanym w Krakowie domem spedycyjnym i komisowym Mendelsohna (Kraków, dworzec kolejowy). Umowa ułożona została na zasadach następujących:

1. Przy przedmiotach wystawowych pochodzących z zagranicy, za załatwienie formalności celnych i deklaracji po 40 hal. za 100 klg., minimum jednak po 1 kor. od każdej przesyłki.

2. Za dowóz wszelkich przedmiotów wystawowych z dworca kolejowego w Krakowie do placu wystawowego w Parku Jordana po 9) hal. za 100 klg., minimum 6 kor. od fury.

3. Za odwiezienie z powrotem z Parku Jordana do dworca obowiązują te same ceny.

Przedmioty wystawowe adresowane być mają dla Wystawy ogrodniczej w Krakowie. Inaczej adresowane, nie mogłyby korzystać z bezpłatnej drogi powrotnej. Na liście przewozowym, w rubryce „zawartość towaru i rodzaj opakowania“, wymienić należy co zawiera przesyłka, a zatem: warzywa, owoce, nasiona i t. p., a poniżej napisać okazałymi literami przedmiot wystawowy. Nadto rozesłane będą wszystkim zgłaszającym się do wzięcia udziału w wystawie podłużne kolorowe blankiety z nadrukiem „przedmiot wystawowy“, które, zaopatrzone nazwiskiem wystawcy, względnie wysyłającego nalepione być mają na przesyłkach. Miejsce do nalepienia takiej kartki wybrać należy w ten sposób, żeby kartka była zupełnie widoczna, przy skrzyniach zaś nalepiał w kierunku łamanym przez dwie ściany, aby nalepki służyły poniekąd jako zamknięcie. Kolory kartek oznaczać będą do jakiego działu wystawy należały zawarte w przesyłce przedmioty, co w wysokim stopniu ułatwi orientowanie się w przesyłkach i ułożenie wystawy.

Ponieważ zdarzyć się może, że ktoś, czy dlatego, że ma w Krakowie osobę mogącą się zająć odebraniem przedmiotów z kolei i ich dostarczeniem na plac wystawowy, czy z innych racyj, nie zechce korzystać z usług firmy Mendelsohn, zastrzegł sobie Komitet, że wystawcy nie są obowiązani korzystać koniecznie z usług wymienionej firmy. W wypadku, jeżeli wystawca nie chce korzystać z usług firmy Mendelsohn, należy

zastrzedz to wyraźnie przy zgłoszeniu, jak również zaznaczyć na liście przewozowym, gdyż wymieniona firma poważniona będzie do odbierania z kolei i przewożenia na plac wystawy wszystkich przesyłek adresowanych do wystawy, których nadawcy przy zgłoszeniu i na liście przewozowym odpowiedniego zastrzeżenia nie zrobili. Dyrekcyja Wystawy odpowiada naturalnie za te tylko przesyłki, które w czasie odpowiednim znajdują się na dworcu kolejowym w Krakowie, a powierzone zostaną do odebrania z kolei i dostawienia na plac wystawy firmie do tego upoważnionej, nie może zaś brać odpowiedzialności za ewentualne zagubienie lub opóźnienie przesyłek do wystawy adresowanych, których jednak odbiór z kolei i dostawa na plac wystawowy komu innemu, niż firmie upoważnionej, powierzoneby zostały. Ze względu na potrzebę jednolitości i porządku w akcyi organizowania wystawy, jak również dla uniknięcia nieporozumień i opóźnień, polecić można najgoręcej pp. wystawcom korzystanie z usług firmy spedycyjnej przez Komitet upoważnionej i zastosowanie się o jak najściślejsze do wymienionych powyżej przepisów przy wysyłce. Przy przesyłkach większych, wagonowych i półwagonowych, firma Mendelsohn ofiarowała się uczynić pewne zniżki od cen wyżej podanych: w tym jednak celu interesowani wystawcy wejść już muszą z firmą w bezpośrednie porozumienie. Szczegółowych informacji w kwestyi przesyłek udzielać będzie zgłaszającym się Komitet wystawy, jak również firma Mendelsohn.

Nowy jarmark krajowy w Przemysłu. Rucbliwa gmina miasta Przemysłu wprowadziła bardzo pożądaną nowość, a to jarmark krajowy na konie, bydło, sprzęty gospodarskie i domowe, tudzież na futra wszelkiego rodzaju od najwzorniejszych do tanich wyrobów kańskich (kożuchy). Jarmark rozpoczyna się w dniu 28 sierpnia b. r. i trwać będzie dni 14.

Dla ułatwienia przemysłowcom i kupcom udziału w jarmarku wybudowała gmina kilkadziesiąt straganów w śródmieściu, które wynajmuje zgłaszającym się za przystępną cenę.

Położenie nader korzystne miasta Przemysłu, łatwość komunikacji i okoliczność, że o jarmarku zawiadomiono też zostały stosownie ogłoszeniami i pisma pozakrajowe, rokują poważne widoki dla interesów naszego przemysłu.

Wystawa przemysłowo-rolnicza w Debicy. Komitet trzydniowej wystawy przemysłowo-rolniczej w Debicy, której otwarcie nastąpi w dniu 27 b. m. uprasza przemysłowców krajowych o przysłanie towaru okazowego, próbek a przynajmniej ceników, plakatów i t. p. dla uzupełnienia działu przemysłowego. Odnośna odezwa nadmienia, iż w obec znacznego zainteresowania się wystawą ludności miejscowej i okolicznej i w obec mającego się odbyć w czasie wystawy zjazdu okręgowego Kółek rolniczych obesłanie wystawy przez przemysłowców przynieść im może wydatne korzyści.

„Liga pomocy przemysłowej“ Biuro zawiązanej w lipcu b. r. „Ligi pomocy przemysłowej (dotychczasowe Biuro reklamy wyrobów krajowych) rozesłało okólnik do wszystkich kilkadziesiąciu istniejących w kraju Towarzystw „Pomocy przemysłowej“ i Towarzystw „O własnych siłach“ z wezwaniem, aby przy zbliżającym się sezonie jesiennym, podatnym do wszelkiej akcyi publicznej rozwinęły dalszą żywą akcyę w kierunkach wytkniętych statutem „Ligi“ i regulaminem Towarzystw. Jak wykazał przebieg tegorocznego pierwszego krajowego Zjazdu Ligi pomocy przemysłowej zapal w pierwszym roku istnienia tej pożytecznej organizacji był znaczny i rezultat pracy dotychczasowej zachęcający.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 24-90 do 25—, loco Ołomunie 24-30 do 24-40, loco Berno-Wiedeń 24-50 do 24-60, na paźdz.-grudz. loco Aussig 25-10 do 25-20. Cukier w kostkach: prima 79-25 do 79-25, secunda 77-75 do 77-75. Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń 50-60 do 51-20. Nafta kaukaska: transito Tryest 9— do 9-50, galicyjska przeżroczyta 37-90 do 38-60. (Ceny w koronach).

Wiedeń, 23 sierpnia. (Telegram Gazety Lwowskiej). Na wczorajszy targ spędzono była rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 5665 sztuk. W tem było z Galicyi 593 sztuk, z Bukowiny —

Przebieg targu był mdły. Ceny spadły o 2 do 4 K. Niesprzedanych zostało 440 sztuk. Wołów z Galicyi sprzedano: 81 sztuk po 46 do 58 koron; 28 sztuk po 60 do 70 koron, 54 sztuk po 71 do 79 koron, 11 sztuk po 80 do 84 koron.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 52 do 70 kor., krowy podtuczone po 46 do 60 kor., bydło chude po 30 do 58 kor., wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Jak już z depesz wiadomo, wyniósł Najj. Pan generalnego adjutanta i szefa Najw. Kancelaryi wojskowej, generała broni Arthura Annenburg Bolfrasa do godności dziedzicznego austriackiego barona.

Br. Bolfras liczy obecnie lat 66 i zajmuje swe stanowisko od r. 1889, a więc od lat 15. Przedtem pełnił on służbę w sztabie generalnym, do którego dostał się w r. 1864. Br. Bolfras odbył też dwie kampanie, mianowicie w r. 1859 i 1866. Podczas wyprawy okupacyjnej pełnił jako podpułkownik służbę w generalnym sztabie 3 korpusu armii. W uznaniu zasług otrzymał wojskowy krzyż zasługi i order Żelaznej Korony III kl.

Dzienniki niemieckie donoszą, że emigracya z Niemiec zmniejszyła się znacznie od początku b. r. W pierwszych siedmiu miesiącach wyemigrowało z Niemiec przeważnie z Ks. Poznańskiego 17.300 osób w przeciwstawieniu do 22.000 — w pierwszych siedmiu miesiącach roku zeszłego. Zmniejszenie liczby emigrantów, zdaniem dzienników, dowodzi, że położenie ekonomiczne się polepszyło i że ostatnie przesilenie już się ukończyło.

Z Berna donoszą, że szwajcarska rada związkowa postanowiła wypowiedzieć traktat handlowy istniejący między Szwajcaryą a Hiszpanią. Traktat ten ma trwać jeszcze przez jeden rok.

Bułgarski minister wojny Sawow żąda od Sobrania nadzwyczajnego kredytu 20 milionów franków, jako pierwszą ratę na koszt nowego uzbrojenia i ekwipowania 54 baterij 324 szybko strzelnymi działami systemu Caneta o kalibrze 87 cm. i 152 moździerzy kalibru 15 cm. Wszystkie te działa zamówiono u francuskiej firmy Schneider w Creusot we Francyi. Z wymienionego kredytu ma być część pewna użyta także na zakupno koni za granicą. Spodziewają się, że w Sobranium sprawa pójdzie gładko, jakkolwiek opozycja zrobi rządowi zarzut, że zamówienia poczynił we Francyi, a nie u Kruppa w prywatnym interesie różnych osób bliskich gabinetowi.

Bułgarski agent dyplomatyczny w Konstantynopolu Naczowicz, wniósł do Porty prośbę o dalsze przedłużenie terminu wyznaczonego do powrotu zbiegom bułgarskim a wygasłego d. 7 b. m.

Ostatnie zajęcia pomiędzy rządem francuskim a Watykanem wywołały pewien rozdzwięk pomiędzy biskupami francuskimi. Mniejszość co prawda bardzo drobna, staje po stronie rządu; niektórzy oświadcza, że tylko tym sposobem uniknąć można zerwania zupełnego z Kuryą rzymską. Inni nie śmiało wypowiadają zdanie, że zerwanie konkordatu i stosunków z Kuryą rzymską nie osłabiłoby bynajmniej powagi Kościoła. Kilku z biskupów sprzyja nawet zupełnie utworzeniu oddzielnego Kościoła francuskiego, który w sprawach religijnych byłby zupełnie podwładnym Watykanowi ale sam zarządzałby sprawami administracyjnymi duchowieństwa.

Ci ostatni, naturalnie, cieszą się największym poparciem rządu.

Ogromna większość biskupów stoi na stanowisku nieugiętem i broni dotychczasowego stanu rzeczy. Najzarliwszym w tym kierunku jest biskup Turinaz w Nancy. Wydał on list pasterski do wiernych swojej diecezyi, wzywając ich, aby w obec smutnych faktów, jakie im są znane, wznosili gorące modły do Nieba za Kościół i Papieża. Równocześnie wysłał do Piusa X list w swoim i swego duchowieństwa imieniu z zapewnieniem najtrwalszej wierności dla Stolicy Apostolskiej i gotowości zniesienia wszelkich przesładowań, jakie ta wierność za sobą pociąga.

Ostrzej jeszcze w swoim liście pasterskim wyraża się biskup marsylski Andrieux. Zaznacza on, iż rząd francuski obrazlił przedstawiciela Kościoła. Obraza ta — pisze biskup Andrieux — woła o pomstę; dlatego wszyscy wierni powinni wznosić modły, aby Opatrzność odwróciła karę od nieszczęśliwego kraju, w którym dzieją się takie rzeczy.

Biskup Andrieux w liście swym przepowiada przesładowania chrześcian. A powrót ten będzie początkiem zupełnego upadku Francyi. Dlatego obowiązkiem wiernych jest pracować nad odwróceniem klęski, grożącej Francyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Frydek, 23 sierpnia. „Czeska Beseda“ urządziła tutaj uroczysty pochód, przyczem zrazu nie było żadnych zaburzeń. Gdy jednakże wieczorem Czesi powracali, przyszło do starcia z Niemcami, przyczem wybito okna w kawiarni „Habsburg“. Żandarmerya rozgędziła tłum.

Darmsztad, 23 sierpnia. Książę Ludwik Battenberski wyjeżdża jako zastępca króla angielskiego na chrzcziny carewiczki do Petersburga.

Petersburg, 23 sierpnia. Ojcem chrzestnym nowonarodzonego carewiczki będzie także król duński Chrystian.

Petersburg, 23 sierpnia. Ukazem carskim z dnia wczorajszego mianowano 2039 oficerów.

Petersburg, 23 sierpnia. (Ross. Ag. telegr.) Z urzędowego źródła donoszą, że nieprawdziwe są pogłoski, o śmierci Sasonowa, zabójcy ministra Plehwego. Sasonow jest już rekonwalescentem.

Paryż, 23 sierpnia. *Petit Journal* donosi, że minister marynarki postanowił wysłać dwie nowe łodzie podwodne do Indochin.

Londyn, 23 sierpnia. *Biuro Reutersa* donosi: Z Kimberlay donoszą pod datą 21 b. m. jakoby 30 tysięcy dobrze uzbrojonych czarnych ze szczerpą Qwambon połączyło się z Herrerami. Wiadomość ta jednakże nie wydaje się prawdopodobną.

Strejki.

Budapeszt, 23 sierpnia. Znaczniejsza liczba strejkujących robotników młynarskich, stosownie do wyznaczonego przez właścicieli terminu, zgłosiła się wczoraj rzezywiście do pracy, tak, iż młyny były już wczoraj w możności rozpoczęcia ruchu. Firmy postępują jednak solidarnie i na razie nie podejmują ruchu. Książeczki służbowe robotników, którzy nie stanęli do roboty, złożyli pracodawcy u władz przemysłowych. Zastępcy firm odbyli wczoraj konferencyę, na której wybrali komitet dla zwolanej na dziś narady ugodowej.

Pożary.

Wielki Waraźdyn, 23 sierpnia. Lasy biskupstwa tutejszego stoją w płomieniach na przestrzeni 300 morgów. Z powodu wichru akcyja ratunkowa niemożliwa.

W pobliżem Nagyharsany spaliło się 35 domów.

Cyklon.

Nowy Jork, 23 sierpnia. W St. Paul i Minnneapolis rozżył się straszny cyklon. Wiele osób utraciło życie lub odniosło rany. Szkoda materyalna jest bardzo znaczna; obliczają ją na kilka milionów dolarów. — Wiele domów zerwanych. Katolicki dom sierot zupełnie zniszczony; 25 dzieci odniosło rany.

Nowy Jork, 23 sierpnia. W St. Paul utraciło życie podczas cyklonu 10 osób.

Sprawa marokkańska.

Paryż, 23 sierpnia. *Matin* dowiaduje się z kompetentnej strony, że od czasu podpisania francusko-angielskiej umowy w sprawie Marokka, stosunki obu mocarstw są przyjazne. Anglia niczego nie czyni przeciwko Francyi, która znów ma wolną rękę w swej zasadniczej polityce.

Londyn, 23 sierpnia. Dzienniki ogłaszają list Rosebergo, który w piśmie tem nazywa angielsko-francuski traktat w sprawie Marokka — nieszczęściem. Taktak ten nadaje się raczej do tego, aby wywołać nieporozumienia i zakłócić spokój między obu państwami.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Durban, 23 sierpnia. *Biuro Reutersa* donosi: Okręt „Commandian“ donosi, że w drodze zatrzymał go rossyjski krążownik. Oficer rossyjski przejrzał papiery, poczem pozwolił statkowi odjechać.

Oblężenie Portu Arthura.

Paryż, 23 sierpnia. Jak donosi *Matin* z Czifu Japończycy z zajęli już Liaoteszan koło Portu Arthura. Rossyjskie okręty miały ubiegłej nocy opuścić rzekomo Port Arthura.

Linia telefoniczna Lwów-Wiedeń przerwana, w skutek tego depesz telefonicznych nie otrzymaliśmy.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

Ogłoszenie.

Dnia 5. września 1904 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w kancelarii tutejszego Zarządu salinarnego licytacja za pomocą pisemnych ofert na zabezpieczenie dostawy drobnych materiałów na czas od 1. października 1904 do końca grudnia 1905.

Oferty przepisowo sporządzone zawierające wadyum do wysokości 10% kwoty przypadającej na okres od 1. października 1904 do 31. grudnia 1905 tudzież klauzulę iż oferentowi są znane dokładnie warunki licytacyjne i że takowym się także bezwarunkowo poddaje, należy wnieść w dniu wymienionym najpóźniej do godziny 11 przed południem na ręce Naczelnika c. k. zarządu salinarnego.

Blizsze warunki licytacyjne przejrzeć można w biurze Zarządu w zwykłych godzinach urzędowych.

C. k. Zarząd salinarny.
Dolina, dnia 17. sierpnia 1904.

L. cz. E. 1256 4 (8) (6908 3-3)

Dnia 20. września 1904 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 we Lwowie, licytacja realności wyk. hip. l. 83, 168 księgi gruntowej gminy Kozielniki objętych, zobowiązanych własnych, wraz z przynależnościami, składającymi się z stajni drewnianej i szopy.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytację, jedną całość stanowiące, są ocenione na 55 940 kor., wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 37 293 kor. 36 hal., t. j. 2/3 szacunkowej wartości, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszą się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 28. lipca 1904.

L. cz. E. 715/4 (1) (6951 3-3)

Na żądanie Towarzystwa zalickowego i ochrony własności ziemskiej w Limanowej zastąpionego przez pełnomocnika adw. dra Młodzika, odbędzie się dnia 5. września 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacja połowy realności lwh. 381 i 392 gm. Starawieś i połowy realności lwh. 169 gm. Siekierzyna obj. Blimy Führer własnych wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 495 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Limanowa, dnia 11. lipca 1904.

ad Nr. 640. (6933 2-3)

Ogłoszenie licytacji.

Celem zabezpieczenia robót około naprawy szybu „Belcredi” przy c. k. zarządzie salinarnym w Kaczyce na Bukowinie rozpisyje się niniejszem rozprawą ofertową.

Roboty w tym szybie mające być wykonane są następujące:

1. Usunięcie starej uszkodzonej wyprawy szybowej wraz z rozporami, drabinami, bunami i t. d. do głębokości 42 m. od powierzchni;

2. usunięcie znajdującej się po za tą wyprawą drzewną warstwę ubitego iltu;

3. usunięcie znajdującej się po za tą warstwą iltu pierwotnej wyprawy szybowej (t. z. straconej) aż do górotworu;

4. wykonanie nowej wyprawy szybowej śrótowej z wbudowaniem ściany działowej, bun i drabin;

5. ubicie powstałej przestrzeni pomiędzy nową wyprawą szybu a ścianami górotworu iltm celem zamknięcia dopływu wody.

Drzewo do wyprawy szybu, ściany działowej itd., wogóle wszelkie materiały służące do wyprawy i urządzenia szybu dostarczą przedsiębiorcy c. k. Zarząd salinarny natomiast tenże będzie obowiązany dostarczyć wszelkich materiałów, przyborów i narzędzi potrzebnych do wykonania powyższej roboty.

Specjalne warunki, pod którymi przedsiębiorstwo to będzie oddane, mogą być zasięgnięte u podpisanego c. k. zarządu salinarnego.

Oferty zaopatrzone znacznikiem stemplowym na 1 kor., jakoteż wadyum w kwocie 1500 kor. w gotówce lub papierach z zabezpieczeniem pupilarnem, mają być wniesione najdalej do dnia 5. września 1904 r. do podpisanego c. k. zarządu salinarnego.

W ofercie należy nadmienić, że warunki licytacyjne są oferentowi dokładnie znane i że także na nie się zgadza.

C. k. Zarząd salinarny.
Kaczyka, dnia 17. sierpnia 1904.

L. cz. E. 580/4 (5) (6983 2-3)

Na żądanie Mojżesza Dziezka kupca w Boleszowcach, odbędzie się dnia 26. sierpnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Oddz. VII. w Bursztynie licytacja połowy realności lwh. 835 ks. gr. gm. kat. Boleszowce objętej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 3010 kor.

Najniższa cena wynosi 1505 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszą się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Oddz. VII.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Bursztyn, dnia 9. lipca 1904.

L. 5204. (6825 1-2)

DONIESIENIE.

Zwraca się uwagę na obwieszczenie c. k. Ministerstwa wojny od 13. L. 1661 z dnia 1. sierpnia 1904, ogłoszone w Nr. 190 tego dziennika z dnia 20. sierpnia 1904, które dostawa ubiorów i przyborów zbrojnych dla wojska na drodze ogólnej konkurencji, na rok 1905, rozpisana została.

Warunki tego interesu, które na wzór zarysu ugodowego sporządzone zostały, można w biurach wszystkich intendantur korpusowych, w składach mundurów w Bernie, w Budapeszcie, w Graeu i w Wiedniu (Kaiserbersdorf) potem we wszystkich izbach handlowych i przemysłowych austriacko-węgierskiej Monarchii, prześledzić.

Z c. i k. Intendantury 11 Korpusu.
Lwów, dnia 23. sierpnia 1904.

L. 79.586. (7021 1-3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w Złoczowskiem okręgu budowniczym w latach 1905, 1906 i 1907, odbędzie się 31. sierpnia 1904 w c. k. Starostwie w Złoczowie licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1905 dostawić się mającego wynoszą: 57466 kor. 20 hal.

Warunki przedsiębiorstwa, przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnosić się mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisów, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnosić się mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z. c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 12. sierpnia 1904.

L. cz. E. 809 4 (3) (6667 1-3)

Na żądanie małoletniej Anieli Chelmeckiej i Małgorzaty Brzygatojewej, zastąpionych przez pełnomocnika dra Młodzika, odbędzie się dnia 30. września 1904 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym Nr. b. 5, licytacja połowy realności lwh. 100, 14 części realności lwh. 117 i 1/6 części realności lwh. 122 ks. gr. gm. kat. Sechowa obj. Jana Gwiżdża i Stanisława Olehawy własnych, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytację, są ocenione ogółem na 4569 kor. 53 hal.

Najniższa cena wynosi 3046 kor. 36

hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Limanowa, dnia 5. sierpnia 1904.

L. cz. E. 653 4 (4) (7033)

Na żądanie Zakładu komercyjno-kredytowego w St. nistawowie, odbędzie się dnia 9. września 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Sołotwinie, licytacja połowy realności lwh. 1451 gm. Sołotwina, wraz z przynależnościami, składającymi się z połowy domu, kuchni i studni.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 300 kor., przynależności zaś na 2:5 kor.

Najniższa cena wynosi 350 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sołotwina, dnia 6. sierpnia 1904.

L. cz. E. 1329/4 (5) (7013)

Na żądanie Dawida Szaffera w Komarnie odbędzie się dnia 6. września 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Gródku licytacja 1/2 realn. lwh. 37 ks. gr. gm. Porzece lubieńskie wraz z przynależnościami, składającymi się z pary koni, krowy, woza, parkanu gruszek na par. gr. 54/2.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2305 kor., przynależności zaś na 155 kor.

Najniższa cena wynosi 1743 kor. 34 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszą się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gródek, dnia 23. lipca 1904.

L. cz. E. 564 4 (5) (6985)

Na żądanie Saula Dursta z Rohatyna, odbędzie się dnia 26. września 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II, licytacja 2/24 i 1/30 części realności lwh. 370 gm. Chodorów ocenionej na 462 kor.

Najniższa cena wynosi 268 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 9. sierpnia 1904.

L. cz. E. 1012/4 (6986)

Na żądanie Firmy S. Elias we Wiedniu, zastąpionej przez adw. dr. Ruhrberga w Żurawnie, odbędzie się dnia 26. września 1904 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II, licy-

tacja na realności objętej lwh. 468 gm. Zagóreczka wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1532 kor. 45 hal.

Najniższa cena wynosi 1021 kor. 72 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszą się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 11. sierpnia 1904.

L. cz. E. 1759/4, E. 1560/4, E. 1412 3, E. 1079/4, E. 1650/4 (6890)

W sądzie tutejszym biuro Nr. 7, odbędzie się licytacja następujących nieruchomości:

1. a) gospodarstwa wiejskiego w Dobraczynie Nr. 340 wyk. hip. ocenionego na 337 kor. 50 hal, b) 1/6 części gospodarstwa wiejskiego w Dobraczynie Nr. 85 wyk. hip. ocenionych na 16 kor. dnia 13. października 1904 o godz. 9 przed południem,

2. 1/2 gospodarstwa wiejskiego w Bobiatynie Nr. 54 wyk. hip. ocenionego na 550 kor. dnia 28. września 1904 o godz. 9 przed południem,

3. a) gospodarstwa wiejskiego w Steniatynie Nr. 746 wyk. hip. ocenionego na 1530 kor, b) gospodarstwa wiejskiego w Steniatynie Nr. 683 wyk. hip. ocenionego na 100 kor, c) gospodarstwa wiejskiego w Steniatynie Nr. 388 wyk. hip. ocenionego na 2455 kor. 26 hal., d) gospodarstwa wiejskiego w Steniatynie Nr. 605 wyk. hip. ocenionego na 40 kor., e) 2/3 części gospodarstwa wiejskiego w Steniatynie ocenionego na 1883 kor. 66 hal., f) gospodarstwa wiejskiego w Steniatynie Nr. 422 wyk. hip. ocenionego na 316 kor. 65 hal. dnia 14. września 1904 o godz. 9 przed południem,

4. 1/2 gospodarstwa wiejskiego w Sokalu Nr. 1189 wyk. hip. ocenionego na 622 kor. dnia 30. września 1904 o godz. 9 przed południem,

5. gospodarstwa wiejskiego w Steniatynie Nr. 153 wyk. hip. ocenionego na 997 kor. 60 hal. dnia 4. października 1904 o godz. 9 przed południem.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad 1. a) 225 kor., ad 1. b) 10 kor. 66 hal., ad 2. 366 kor. 66 hal., ad 3. a) 1020 kor., ad 3. b) 66 kor. 67 hal., ad 3. c) 1636 kor. 84 hal., ad 3. d) 26 kor. 67 hal., ad 3. e) 1255 kor. 77 hal., ad 3. f) 211 kor. 10 hal., ad 4. 414 kor. 67 hal., ad 5 665 kor. 06 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.
Sokal, dnia 30. lipca 1904.

L. cz. E. 182/4 (4) (7015)

Dnia 22. września 1904 o godz. 9 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 7, licytacja realności lwh. 2127 ks. gr. gm. Jaworów wraz z przynależnościami, składającymi się z jednej gruszy.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 103 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym biuro Nr. 7.

Prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-

sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 15. lipca 1904.

L. cz. E. 3074 (7) (7017)

Na żądanie Maryi Pistol opiekunki i matki nieletniej Rozalii i Fryderyki Pistol, zastąpionej przez adw. dr. Fruchta w Stanisławowie, odbędzie się dnia 13. września 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacja realności lwh. 244 ks. gr. gm. Kulików objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 14.500 kor.

Najniższa cena wynosi 7250 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kulików, dnia 15. lipca 1904.

L. cz. E. 1123/4 (3) (7012)

Na żądanie Banku zaliczkowego w Czortkowie, odbędzie się dnia 14. września 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII, licytacja realności lwh. 385 ks. gr. gm. kat. Zwiniacz składającej się z pbud. 49/1 o powierzchni 29 ar. 53 m² wraz z zabudowaniami, pg. 272, 302, 303 i 304 z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona wraz z przynależnościami na 18.926 kor. 16 hal.

Najniższa cena wynosi 12 616 kor. 44 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze VIII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Czortków dnia 13. lipca 1904.

L. cz. E. 883/4 (6) (6880)

Na żądanie Dyonizego Spiaka w Ługu, odbędzie się dnia 28. września 1904 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacja 1) 3/24 części realności lwh. 49 ks. gr. gm. kat. Gładyszów (parcela leśna) i 2) całej realności lwh. 58 tej samej księgi grunt. (parcela budowlana z domem i 19 parcel gruntowych).

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione: ad 1) na 24 kor. 84 hal., ad 2) na 1243 kor. 24 hal., przynależności nie ma.

Najniższa cena wynosi ad 1) 16 kor. 56 hal., ad 2) 828 kor. 82 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 29. lipca 1904.

L. cz. E. 1639/3 (2) (7014)

Dnia 22. września 1904 o godz. 11 rano, w sądzie tutejszym biuro Nr. 7, odbędzie się licytacja realności lwh. 448 ks. gr. gm. Jażów stary.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2504 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 7.

Prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 15. lipca 1904.

L. cz. E. 479/4 (5) (6721)

Dnia 30. września 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, odbędzie się licytacja a) 1/3 części realności lwh. 199, b) całych lwh. 399, c) lwh. 424, d) lwh. 200 i e) lwh. 332 ks. gr. gm. kat. Chmielówka objętych.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione a) na 361 kor. 33 hal., b) na 600 kor., c) na 500 kor., d) na 2573 kor., e) na 340 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 240 kor. 86 hal., ad b) 400 kor., ad c) 333 kor. 32 hal., d) 1715 kor. 32 hal., ad e) 226 kor. 16 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Trembowła, dnia 8. sierpnia 1904.

L. cz. E. 1662/4 (5) (6783)

Na żądanie Towarzystwa Oszczędności i kredytowego w Potoku złotym, odbędzie się dnia 30. września 1904 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacja realności objętych wykazami hipot. 443 i 485 oraz 2/5 części realności objętej wykazem hipotecznym 177 gminy katastralnej Łuka wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytację są ocenione a) pierwsza na 100 kor. a jej przynależności na 16 kor., b) druga na 60 kor. a jej przynależności na 8 kor., c) 2/5 części realności objętej wyk. hip. 1. 177 gm. Łuka na 702 kor. a ich przynależności na 157 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 77 kor. 33 hal., ad b) 45 kor. 33 hal., ad c) 77 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Obertyn, dnia 25. lipca 1904.

L. cz. E. 883/4 (5) (6821)

Dnia 30. września 1904 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11, odbędzie się licytacja realności lwh. 299 ks. gr. gk. Załawie objętej wraz z przynależnościami, składającymi się z obsiewów żyta.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2063 kor., przynależności zaś na 12 kor.

Najniższa cena wynosi 1332 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Trembowła, dnia 8. sierpnia 1904.

L. cz. E. 320/4 (4) (6949)

Na żądanie Mendla Reinera w Dębicy, odbędzie się dnia 5. października 1904 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacja połowy realności lwh. 32 ks. gr. gm. Dębica, wraz z przynależnościami.

Połowa nieruchomości, wystawiona na licytację, jest oceniona na 7537 kor. 18 1/2 hal.

Najniższa cena wynosi 3768 kor. 59 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dębica, dnia 28. lipca 1904.

L. cz. E. 1058/4 (5) (6818)

Na żądanie Towarzystwa oszczędności i kredytowego w Potoku złotym, odbędzie się dnia 1. października 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacja a) realności objętej wykazem hip. 505, b) realności objętej wykazem hip. 637, c) 1/4 części realności objętej wykazem hip. 640 gminy Harasymów, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione ad a) na 580 kor., a jej przynależności na 322 kor. 80 hal., ad b) na 70 kor., a jej przynależności na 4 kor., ad c) na 562 kor. 50 hal., a jej przynależności na 87 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 601 kor. 87 hal., ad b) 49 kor. 32 hal., ad c) 433 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Obertyn, dnia 26. lipca 1904.

L. cz. E. 777/4 (4) (6838)

Na żądanie Gawryły Juryjeruka i Kocicia Koralyka w Gródku, odbędzie się dnia 30. września 1904 o godz. 11 rano, w sądzie niżej wymienionym, w biurze 6, licytacja połowy posiadłości gruntowej obj. whl. 321 ks. gr. gm. Gródek.

Połowa nieruchomości tej, wystawionej na licytację, jest oceniona na 425 kor.

Najniższa cena wynosi 283 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zawiadamia się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samego prawa nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zaleszczyki, dnia 2. sierpnia 1904.

L. cz. E. 907/4 (7) (6810)

Na żądanie Czarny Guttmanu z Gorlic, odbędzie się dnia 30. września 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacja realności lwh. 36 ks. gr. gminy kat. Przysłup (parcela budowlana z domem i 55 parcel gruntowych).

Nieruchomość, wystawiona na licytację, oceniono na 2000 kor.

Najniższa cena wynosi 1333 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych części nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 1. sierpnia 1904.

L. cz. E. 158/4 (5) (6861)

Na żądanie Jana Szczygła w Rożance, odbędzie się dnia 10. października 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacja połowy realności lwh. 264 ks. gr. gm. Rożanka objętej wraz z przynależnościami, składającymi się z inwentarza żywego i martwego. Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 4422 kor. 86 hal., przynależności zaś na 297 kor. 10 hal. Najniższa cena wynosi 3146 kor. 64 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Zatwierdzone niniejszym warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych praw nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, dnia 8. sierpnia 1904.

L. cz. E. II. 2251/3 (34) (6847)

Dnia 10. października 1904 godz. 10 przed południem odbędzie się w sali Nr. 6, sądu tutejszego licytacja części realności pod l. k. 248 śrdm. lwh. 239 śrm. ks. gr. gm. m. Lwowa a mianowicie sklepu po lewej stronie od wchodu położonego i komory do tego sklepu przylegającej i pokoju na czwartym piętrze.

Część z przynależnościami oceniono na 2334 kor. 27 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1167 kor. 14 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samego prawa nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział II.

Lwów, dnia 4. sierpnia 1904.

L. cz. E. 1578/3 (6) (7000)

Dnia 22. września 1904 godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym licytacja realności lwh 396 gm. Dolina, składającej się z parc. bud. 235, 237 i parc. gr. 594,2, 596, 596, 597, 1228 11, 1504, 1507, 2132, 3211, 4218, 4915, 4916, 4917, 5016 i realności lwh. 424 gm. Dolina składającej się z parc. gut. 5015. Przynależności niema.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione na 4030 kor.

Najniższa cena wynosi 3600 kor., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłumacz, dnia 2. sierpnia 1904.

Upadłości

L. cz. S. 2/4 (2) (6909 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach zezwolił na otwarcie konkursu do majątku p. Emila Ratha, właściciela dóbr w Małowdach.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 2. sierpnia 1904.

Konkursa.

L. 8671/4 (6966 2—3)

KONKURS.

Przy sądzie obwodowym w Tarnowie jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty wnosić należy do 23. września 1904 do Prezydium sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydium Sądu wyższego.

Kraków, 18. sierpnia 1904.

L. 1289. (6959 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W kancelarii c. k. Uniwersytetu lwowskiego jest do obsadzenia posada drugiego kancelisty z poborami XI. klasy rangi.

Do obowiązków kancelisty należą przede wszystkim prace zwykłe urzędów pomocniczych, oprócz tego zaś także inne prace kancelaryjne, które przekazał mu przełożeni. Powinien on przytem dostatecznie znać rachunkowość i przepisy o urządzeniu uniwersyteckim tudzież być uzdolniony do mniejszych prac koncepcyjnych.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe podania do c. k. Senatu akademickiego we Lwowie a to, jeżeli znajdują się już w służbie publicznej za pośrednictwem swej przełożonej władzy, i przedłożyć w tych podaniach potrzebne dowody co do swego wieku i stanu dotychczasowego zajęcia i uzdatnienia tudzież dowody ukończonych studiów gimnazjalnych i zupełnej znajomości tak języków krajowych jak i języka niemieckiego.

Kandydatów ze stanu wojskowego odsyła się do postanowień ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. u. p. i rozporządzenia c. k. Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12. lipca 1872 Nr. 98 Dz. u. p.

Podania mają być wniesione najpóźniej do dnia 30. września 1904.

Lwów, dnia 16. sierpnia 1904.

Rektor c. k. Uniwersytetu.

L. 99.481/II. (7028 1—3)

KONKURS.

Na posadę ekspedienta przy c. k. urzędzie pocztowym w Kamiennej z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 504 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 10. września b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów.

dla Galicji.

Lwów, dnia 20. sierpnia 1904.

L. 8608. (7027 1—3)

KONKURS.

C. k. Starostwo tutejsze poszukuje przedsiębiorcy, któryby zechciał podjąć się budowy gmachu w Bochorodczanach na pomieszczenie c. k. Starostwa urzędu podatkowego z oddziałem podatkowym, biura inspektora szkolnego ewidencji powiatowej katastru i pomieszczenia Starosty, za które płacony byłby czynsz stosowny wedle umowy.

Kontrakt najmu tego gmachu mógłby być zawarty na pewien szereg lat a na koszt budowy w razie żądania mogłaby być udzielona zaliczka bezprocentowa.

O bliższe warunki dowiedzieć się można w Starostwie.

Bochorodczany, dnia 20. sierpnia 1904.

C. k. Starosta.

L. 13802. (7023 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

C. k. Rada szkolna krajowa ogłasza konkurs w celu pozyskania odpowiedniej siły nauczycielskiej na docenta higieny i somatologii w c. k. męskim seminarjum nauczycielskim w Krakowie w charakterze nauczyciela pomocniczego.

Obowiązkiem tego nauczyciela jest udzielanie nauki rzeczonych przedmiotów po myśli rozporządzenia ministeryalnego z 12. stycznia 1891 l. 749 na pierwszym roku seminarium względnie obydwóch jego oddziałów równorzędnych tudzież na czwartym roku razem w 5 godzinach tygodniowo za łącznym wynagrodzeniem rocznym w kwocie 500 kor.

Wymagany jest dyplom doktorski wszech nauk lekarskich, przynajmniej 5-letnia praktyka lekarska, wykazanie się dokładną zna-

jomością przedmiotów wykładu i o ile możności stosownym dowodem uzdolnienia do pełnienia obowiązków nauczycielskich.

Pierwszeństwo mieć będą kompetenci z egzaminem fizyckim.

Kompetenci winni wnieść podania na ręce c. k. Starostw względnie Magistratów, w których okręgu administracyjnym mają miejsce zamieszkania.

Jeżeli zaś już pełnili podobne funkcje w jakim zakładzie naukowym na ręce Dyrekcji tych zakładów najpóźniej do 20. września 1904 dołączając metrykę chrztu świadectwo moralności i dotychczasowego zatrudnienia, dokumenta wykazujące istnienie powyżej wymienionych wymogów, wreszcie tabelę kwalifikacyjną według przepisanej wzoru wypełnioną ze względu na to, że ma być przedłożona c. k. Ministerstwu w języku niemieckim.

Lwów, dnia 23. sierpnia 1904.

Za c. k. Namiestnika

Płazek.

L. 1713 (6795 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział powiatowy w Stryju rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Tucholce z płacą roczną z funduszu powiatowego w kwocie 1200 kor. i ryczałtem na koszt podróży ustanowionym przez Wydział krajowy w rocznej kwocie 800 koron.

Okręg sanitarny obejmuje miejscowości: Annaberg, Felizienthal ze Smorzem górnym, Grabowiec skolski, Hołowiecko, Hutar, Kalne, Karlsdorf, Klimiec, Orawa, Orawczyk, Pławie, Pohar, Ryków, Smorże dolne, Smorże miasteczko, Tucholka, Tysowiec, Wyżłów i Żupanie, razem 19 gmin z ludnością 12149 na obszarze 330 klm. kwadratowych.

Ubiegający się o tę posadę mają oprócz dostatecznej fizycznej zdatności stwierdzonej świadectwem c. k. lekarza powiatowego, wykazać się:

1. prawem obywatelstwa austriackiego,
2. dyplomem doktora medycyny upoważniającym do wykonywania praktyki lekarskiej,
3. świadectwem moralności,
4. znajomością języków krajowych,
5. i przynajmniej dwuletnią praktyką lekarską.

Lekarz okręgowy w Tucholce będzie miał obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Obowiązki służbowe określa instrukcja służbowa z 31. grudnia 1891 Dz. u. kr. Nr. 82 i 83 (Część XXII. dz. u. kr. z roku 1891).

Posada zostanie nadaną na 1 rok prowizorycznie, poczem dopiero po myśli § 8. ustawy z dnia 2. lutego 1891 Nr. 17. dz. u. kr. może nastąpić stabilizacja.

Podania ostemplowane marką stemplową należy wnosić do dnia 30. września 1904.

Stryj, dnia 5. lipca 1904

Z Wydziału powiatowego.

Prezes.

L. 485 (6963 1—3)

KONKURS.

Celem obsadzenie opróżnionej przez śmierć śp. Dra Bronisława Brzeskiego posady c. k. notaryusza w Tarnowie, ewentualnie innej, w drodze przeniesienia opróżnić się mogącej posady notaryalnej, rozpisuje się niniejszym konkurs z tem, że podania kompetencyjne należy udokumentowane we właściwej drodze do dnia 30. września 1904

Stryj, dnia 5. lipca 1904

Z Wydziału powiatowego.

Prezes.

L. 494 (6964 1—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia opróżnionej przez śmierć śp. Gustawa Hinzingera posady c. k. notaryusza w Rzeszowie, ewentualnie innej, w drodze przeniesienia opróżnić się mogącej posady

notaryalnej, rozpisuje się niniejszym konkurs z tem, że podania kompetencyjne należy udokumentowane we właściwej drodze do dnia 30. września 1904 włącznie do tej c. k. Izby notaryalnej wnosić należy.

C. k. Izba notaryalna.

Tarnów, dnia 19. sierpnia 1904.

L. 3152 (6965 1—3)

KONKURS.

Wydział powiatowy w Buczaczu rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego w Uściu zielonym z płacą 1000 koron (tysiąc koron) i 600 koron (sześćset koron na objazdy rocznie.

Do okręgu należy 11 miejscowości. Apteka w miejscu.

Warunki określone ustawą z dnia 2. lutego 1891 (Dz. u. kraj. Nr. 17.) Termin do wnoszenia podań do 15. września b. r.

Lekarz okręgowy będzie mógł za osobnym wynagrodzeniem ze strony Urzędu gminnego w Uściu zielonym spełniać obowiązki lekarza miejskiego.

Z Wydziału powiatowego.

Buczacz, dnia 17. sierpnia 1904.

Prezes.

L. 4946 (6934 1—3)

KONKURS.

Na posadę sekretarza Rady powiatowej w Wieliczce, rozpisuje się niniejszym konkurs.

Do posady tej przywiązana jest roczna płaca 2400 kor. wolne mieszkanie z opałem i światłem oraz prawo do emerytury.

Podania należy udokumentowane należy wnieść do Wydziału Rady powiatowej w Wieliczce najpóźniej do dnia 7. października 1904.

Wymaganiami są:

1. Studya prawnicze, ewentualnie praktyka administracyjna,
2. Nieprzekroczony 40 rok życia,
3. Świadectwo zdrowia,
4. Curriculum vitae.

Posada ta nadaną zostanie na jeden rok prowizorycznie, poczem może nastąpić stabilizacja.

Z Wydziału powiatowego w Wieliczce.

Prezes: K. Czezc.

Za sekretarza: J. Czernecki.

Wyroki prasowe.

Bl. 182. (6736)

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 6. August 1904, Pr. IX. 124/4, die Weiterverbreitung der Nr. 1969 der Zeitschrift: „Il Sole“ vom 4. August 1904 wegen der Stelle von „Ha mentito l'Ofner“ bis „una ben lubrica base per l'accusa“ des Artifels; „Processo Ofner-Bianchi“ nach Art. VIII. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 6. August 1904, Pr. IX. 122/4, die Weiterverbreitung der Nr. 1968 der Zeitschrift: „Il Sole“ vom 3. August 1904 wegen des Artifels: „A Riccardo Zampieri“ nach Art. VII und VIII. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 6. August 1904, Pr. I 71/4, die Weiterverbreitung der Nr. 63 der Zeitschrift: „Obrana Zemelca“ vom 5. August 1904 wegen des Artifels: „Russke attentaty v prizni rakouske despotie“ nach §§. 65 lit. a und 305 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Jungbunzlau hat mit dem Erkenntnis vom 6. August 1904, Pr. I 71/4, die Weiterverbreitung der Beilage I. der Nr. 63 der Zeitschrift: „Mladoboleslavské Listy“ vom 6. August 1904 wegen der Stelle von „Nebot mesta“ bis „plati musime“ der Notiz: „Dodavky masa pro vojsko“ nach §§ 49 i und 493 St. G. und Art. V. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Kuratele.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Teschen hat mit dem Erkenntnis vom 5. August 1904, Pr. VI 15/4, die Weiterverbreitung der Nr. 175 der Zeitschrift: „O-travsky dennik“ vom 3. August 1904 wegen der in dem Feuilleton: „Josef Svozil“ enthaltenen Stelle „Vystoupili katolicki kn-z“ bis „dogmatika katolicka“ nach § 303 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Teschen hat mit dem Erkenntnis vom 5. August 1904, Pr. VI 14/4, die Weiterverbreitung der Nr. 174 der Zeitschrift: „Ostravsky dennik“ vom 2. August 1904 wegen des Artikels: „Ovoce klerikalismu“ in der Stelle von „A jest veru jiz nejvyssi cas“ bis „mylne hledaji agitaci neznaobohu“ nach §. 302 St. G. verboten.

Bl. 184. (6789)
Das f. f. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnis vom 6. August 1904, Pr. V 41/4, die Weiterverbreitung der Nr. 232 der Zeitschrift: „Der Tiroler Wastl“ vom 7. August 1904 wegen des Artikels auf Seite 2 von „Recht hat er“ bis „Ty-rannen“ nach §. 305 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnis vom 8. August 1904, Pr. 17/4, die Weiterverbreitung der Nr. 31 der Zeitschrift: „Volkswille“ vom 5. August 1904 wegen des Artikels: „Erzherzog Otto vom Dienst enthoben“ nach §. 64 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnis vom 7. August 1904, Pr. 28/4, die Weiterverbreitung der Nr. 3 der Zeitschrift: „Deutsches Nordmähren-blatt“ vom 6. August 1904 wegen des Artikels: „Erzherzog Otto“ in der Stelle von „Beileibe“ bis „Kerker gehört“ nach §. 64 St. G. verboten.

Bl. 185. (6823)
Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 10. August 1904, Pr. IX 125/4, die Weiterverbreitung der Nr. 5 der Zeitschrift: „Socialista“ vom 5. August 1904 wegen des Artikels: „Una ganga di sucehioni“ nach §. 300 St. G. mit Bezug auf Art. IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863, verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Rutenberg hat mit dem Erkenntnis vom 9. August 1904, Pr. 9/4/2, die Weiterverbreitung der im Verlage der Trakt-Sektion des evangelischen Religionsfonds A. K. erschienenen Flugblattes: „Ktera vira je nam nejbliži“ nach § 300 St. G. verboten.

Bl. 186. (6824)
Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das f. f. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Verlage des „Vorwärts“ Wien, B. 1131/04, gedruckten Korrespondenzkarte mit der Titelüberschrift: „Volkswacht“ Nr. 19 hinsichtlich des auf der Rehrseite befindlichen Textes, und zwar in der Stelle von „Serr P... in Wien“ bis inklusive „die Ehegatten nicht wieder vereinigen“ das Vergehen nach § 24 Pr. G. begründet und es wird nach § 493 St. G. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, gemäß §§ 487—489 die Beschlagnahme bestätigt und gemäß §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der fertigen Exemplare erkannt.
Wien, am 11. August 1904.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 11. August 1904, Pr. I 73/4, die Weiterverbreitung der Nr. 64 der Zeitschrift: „Samostatnost“ vom 10. August 1904 wegen der Stelle von „Skorem vsiekni“ bis „idiot“ des Artikels: „Prvni cisar, rakousky“ nach §. 64 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnis vom 10. August 1904, Pr. 23/4, die Weiterverbreitung der Nr. 62 der in Auffig erscheinenden Zeitschrift: „Volkrecht“ vom 3. August 1904 wegen des Artikels: „Ein kranker Erzherzog“ in der Stelle von „Wie das Berordnungsbblatt“ bis „Patrioten quält“ nach §. 64 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Weipha hat mit dem Erkenntnis vom 10. August 1904, Pr. 9/4, die Weiterverbreitung der Nr. 32 der Zeitschrift: „Nordböhmische Volksstimme“ vom 6. August 1904 wegen der Stelle von „Er ist schon“ bis „Türe hinaus“ der Notiz: „Erzherzog Otto“ nach §. 64 St. G. verboten.

L. cz. P. 188/2 (10) (6680 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Kutach znosi kuratele nad Mikołajem Józefem 2-im Wielkoszem zawieszoną nad nim z powodu marnotrawstwa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kuty, dnia 25. lutego 1904.

L. cz. L. 2/4 (3) (6679 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Kutach zawieszona kuratele nad Iwanem Sorochanem synem Wasyla z powodu marnotrawstwa. Kuratorem dla niego ustanawia się Dajtra Szekierzka z Perechrestnago.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kuty, dnia 26. kwietnia 1904.

L. cz. P. 159/3 (7) (2076)
Golde Werner z Mielnicy została uznana umysłowo chorą, kuratorem jej ustanowiony Fischel Schiffnagel z Mielnicy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielnica, dnia 18. października 1903.

L. cz. P. 79/4 (9) (6662)
Stefania Flackiewic z z Cyranki uznana umysłowo chorą, kuratorem jej Kazimierz Flackiewicz z Cyranki.
C. k. Sąd powiatowy.
Mi-lec, 15. czerwca 1904.

L. cz. P. 188 i 139/4 (6661)
Iwana i Semiona Rusynów z Zawadki uznano marnotrawcami. Kuratorem tychże ustanowiono Iwana Zdega z Zawadki.
C. k. Sąd powiatowy.
Borynia, 20. czerwca 1904.

L. cz. L. 12/3 (4) (6621)
Nad Rozalią Czternastkową z Radymna zawieszono kuratele z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Jędrzeja Czternastka z Radymna.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Radymno, 5. lutego 1904.

L. cz. P. 85/4 (6) (6618)
Za głupkowatego uznano Jakóba Barbera w Oświęcimiu. Kuratorem ustanowiono Salamona Barbera w Oświęcimiu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Oświęcim, dnia 13. lipca 1904.

L. cz. P. 220/4 (1) (6615)
Za marnotrawców uznano Andrija i Ulę małżonków Bryniaków w Seneczowie. Kuratorem ich ustanowiono Jacka Szistkę w Seneczowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dolina, dnia 30. czerwca 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cg. I. 63/4 (1) (6796 3—3)
Przeciw Janowi Sader, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Józefa Sądra pozew o 4616 kor.
Celem strzeżenia praw Jana Sądra ustanawia się pana dr. Emila Pasiecznika adw. w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Sądra w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 9. sierpnia 1904.

L. cz. C. 110/4 (1) (6944 2—3)
Przeciw Janowi Kowalskiemu i Annie Kowalskiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brzostku przez Szezapana Szarka i Annę Szarkową w Bukowy pozew o wydzielenie z całości realności lwh. 21 ks. gr gm. kat. Bukowa par. bud. 110 i gr. ik. 86, 87, 88, 345/1, 345/2, 346, 348 1, 348 2, 349/1, 349/2, 350 2, 351/2, 352/2, 356/1, 357/1, 359 3, 360, 361, 369/2, 358 2, 359 2, 345 3, 348/3.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 26. sierpnia 1904 o godz. 9 przed południem w tym sądzie, dzwi Nr. 5.

Celem strzeżenia praw Jana i Anny Kowalskich ustanawia się pana Wojciecha Kowalskiego w Bukowy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana i Annę Kowalskich w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzostek, dnia 24. lipca 1904.

L. 465 (6873 1—3)
E D Y K T.

C. k. Izba notaryalna w Tarnowie wzywa interesowanych aby swoje pretensye jakieby sobie według § 25. ust. not. do zaspokojenia z kaucyi śp. Dra Bronisława Brzeskiego c. k. notaryusza przedtem w Dębicy a ostatnio w Tarnowie urzędującego z tytułu urzędowania tegoż c. k. notaryusza tak w Dębicy, jako też w Tarnowie, tudzież jego substytutów na obu tych posiadach, za których urzędowanie tą kaucyą swoją ręczył, rościli, w przeciągu sześciu miesięcy od trzeciego umieszczenia tego edyktu w »Gazecie Lwowskiej« licząc, do tej Izby notaryalnej zgłosili, gdyż inaczey owa kaucya dewinkulowaną i właścicielowi wydaną będzie.

C. k. Izba notaryalna.
Tarnów, 3. sierpnia 1904.
Zastępca prezesa: Vayhinger.

L. 369/4 (6904 1—3)
E D Y K T.

C. k. Izba notaryalna w Tarnowie wzywa interesowanych aby swoje pretensye, jakieby sobie według §. 25. ust. not. do zaspokojenia z kaucyi p. Karola Rampelta c. k. notaryusza w Sokołowie, z tytułu urzędowania tegoż jako byłego zastępcy c. k. notaryusza w Sokołowie, rościli w przeciągu sześciu miesięcy od trzeciego umieszczenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej licząc, do tej Izby notaryalnej zgłosili, gdyż inaczey owa kaucya dewinkulowaną i zezwolenie na ekstatulacyę teje ze stanu biernego ciała hipotecznego lwh. 323 ks. gr. gm. kat. Bagenica wydane będzie.

C. k. Izba notaryalna.
Tarnów, dnia 2. lipca 1904.
Zastępca prezesa: Vayhinger.

L. cz. Ne. IV. 423/4 (4) (6727 1—3)
W depozycie Sądu tutejszego jest przechowana gotówka 8 kor. 30 hal. na rzecz Leiby Charapa, tudzież książeczka gal Kłasy oszczędności Nr. 46 308 opiewająca na 3² kor. 68 hal. na rzecz spadkobierców ks. Aleksego Mojszewicza gr. kat. proboszcza zmarłego w Milnie pow. Brodzkim dnia 18. kwietnia 1868 a to: Zenobiusza Perfeckiego, Włodzimierza Perfeckiego i Eugeni Perfeckiej.

Ponieważ depozyta wspomniane znajdują się w przechowaniu od przeszło 30 lat, przeto wzywa się uprawnionych a nieznanych sądowi spadkobierców Leiby Charapa oraz wyżej wymienionych spadkobierców ks. Aleksego Mojszewicza aby do tych depozytów zgłosili i w należyty sposób wykazali swe prawa w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni w sądzie tutejszym, gdyż w przeciwnym razie depozyta te są uznane za przepadłe na rzecz Skarbu Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Założce, dnia 19. lipca 1904.

L. cz. C. I. 148/4 (1) (6998)
Przeciw Janowi i Małgorzacie Hafnerom względnie ich spadkobiercom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Radymnie przez Laję Gitler, Hindę Rapp i Taubę Held z Radymna pozew o uznanie i zaindebultowanie ich za właścicieli słycznych części parceli bud. lkat. 191/2 w Radymnie lwh. 313 gm. Radymno objętej.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 20. września 1904 godz. 10^{1/2} przed południem biuro Nr. 6.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. Dawida Meistra w Radymnie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radymno, dnia 11. sierpnia 1904.

L. cz. C. I. 203/4 (1) (7018)

Przeciw M. Rachmilowi Mieses i Sarze Esterze Klärman, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Antoniego Schreiberera właściciela dóbr Filipkowiec pozew o uznanie prawa własności ciska hip. l. 515 ks. gr. gm. kat. Filipkowiec.

Na podstawie pozwu została wyznaczona audyencya do ustnej rozprawy na dzień

28. września 1904 o godz. 9 przed południem w tut. sądzie biuro Nr. 5.

Celem strzeżenia praw M. Rachmila Mieses i Sary Estery Klärman ustanawia się W. p. adwokata dra Jana Hryniewieckiego w Mielnicy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mielnica, dnia 6. sierpnia 1904.

L. cz. C. II. 427/4 (1) (6913)

Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Lazarowi Falkartowi wniośł Rubin Reich z Nowego Sąc a pozew o własność realności lwh. 412 ks. gr. gm. Nowy Sącz.

Audyencya odbędzie się 28. września 1904 o godz. 11 rano w biurze Nr. 80.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem dr. Stuber adwokat w Nowym Sączu będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nowy Sącz, 4. sierpnia 1904.

L. cz. C. VIII. 357/4 (1) (7026)
Przeciw Chaji Gitli 2-im. Krug, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Herscha Reinharza wł. realn. we Lwowie pozew o zniesienie współwłasności realności l. k. 105 3 4 we Lwowie lwh. 66 III m. Lwowa.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 26. sierpnia 1904, godz. 9 rano Sala 8.

Celem strzeżenia praw pozwaney ustanawia się p. dr. Bronisława Błażewskiego adw. we Lwowie kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział VIII.
Lwów, dnia 29. lipca 1904.

L. cz. C. I. 2 3/4 (2) (6953)

Przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Racheli i Sarze Feintuch z Przemysła wniośł Samuel Messer z Przemysła skargę o uznanie prawa własności lwh. 272 gm. Przemysła.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 12. września 1904 o godzinie 8 rano, biuro Nr. 7.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwaney kuratorem adw. dr. Jakób Schenker w Przemyslanach, będzie ich zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Przemysła, dnia 18. sierpnia 1904.

L. cz. Ne. I. 131/4 (7009)

Panu Teodorowi Jaskulakowi c. k. adjuktowi sądowemu w Kopyczyńcach ma być doręczoną uchwała z dnia 2. sierpnia 1904 l. cz. Ne. I. 131/4 (1), którą temuż polecono, ażeby na dniu 1. września 1904 przedmiot najmu w domu pod l. sp. 595 składający się z 3 pokoi, przedpokoju, kuchni, sędzarki, piwnicy, szopy o 2 przedziałach i ogrodu oddał w posiadanie p. Józefowi Haber c. k. notaryuszowi i Ernestynie Haberowej w Kopyczyńcach.

Ponieważ niewiadomo gdzie p. Teodor Jaskulak przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia praw, kuratora w osobie p. dr. Zygmunta Rosenfelda adwokata w Tarnopolu.

Tenże kurator zastępywać będzie pana Teodora Jaskulaka c. k. adjuktu sądowego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Tarnopol, dnia 8. sierpnia 1904.

L. cz. C. II. 373/4 (1) (7029)

Przeciw nieobjętym masom spadkowym ś. p. Maryanny Chochkiej, Anny Jakimowicz i Heleny Grzankowskiej tudzież przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Michałowi Grzankowskiemu i Pawłowi Jakimowiczowi wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Józefa Kradkiego pozew o uznanie prawa własności do lwh. 1112 gm. Brody względnie do pb. 672/3 w Brodach.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 2. września 1904, godz. 9 rano w tutejszym sądzie, biuro Nr. 2.

Celem strzeżenia praw powyższych pozwanych ustanawia się p. dr. Grossa adw. w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki niewiadomi z miejsca pobytu się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują, zaś pozwane masy spadkowe dopóki one nie zostaną objęte.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brody, dnia 5. sierpnia 1904.

L. cz. C. III. 339/4 (1) (7030)

Przeciw Rysie Stern, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Meyera Ordowera w Smólnie pozew o zapłatę 800 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznacza się audyentę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 16. września 1904 o godz. 9 rano do tego sądu, biuro Nr. 2.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu Rysi Stern ustanawia się p. dr. Alberta Schaffa adw. w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeszonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brody, dnia 12. sierpnia 1904.

L. cz. C. II. 217/4 (1) (7019)

Przeciw Janowi Rachwałowi z Chechłowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Ropczycach przez Reginę Pietrzykową w Chechłach pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 13. września 1904 godz. 9, przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Horowitza adw. w Ropczycach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeszonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ropczyce, dnia 9. lipca 1904

L. cz. C. 181/4 (1) (6993)

Przeciw niewiadomemu z pobytu Janowi Polaczykowi ze Szczawnicy niższej, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krościenku przez Piotra Guskiewicza w Krościenku pozew o 460 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono ustną rozprawę na dzień 14. września 1904 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw nieobecnego pozwanego ustanawia się p. Wojciecha Czaję wójta w Szczawnicy niższej kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnego pozwanego w rzeszonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krościenko, dnia 12. sierpnia 1904.

L. cz. C. II. 221/4 (1) (7001)

Przeciw Janowi Rachwałowi z Chechłowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Ropczycach przez Jana Dryję w Chechłach pozew o 500 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 13. września 1904 godzinie 9^{1/2} przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dra Alwina w Ropczycach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeszonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ropczyce, dnia 12. lipca 1904.

Firmy.

L. cz. Firm. 87/98 stow. I. 59 (6606)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziska stowarzyszenia: Dynów.
Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Dynowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1. Członkiem dyrekcji Stefan Trzeciński ustąpił.
2. Członkiem dyrekcji wybrany Teodor Jüngst.

Data wpisu 12. lipca 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.

Sanok, dnia 2. lipca 1904.

L. cz. Firm. 31/4 (6697)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zarządza w dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych przy firmie „Towarzystwo kupieckie dla handlu i przemysłu w Rozwadowie”, że na walnym zgromadzeniu tego towarzystwa z dnia 26. marca 1903 i 11. maja 1904 w miejsce dotychczasowych członków zarządu Chaima Karmela i Berla Reicha wybrani zostali do zarządu na czas do końca

roku 1905 Hersch Friedmann jako Dyrektor i Lezer Rebhun jako zastępca Dyrektora obydwoj z Rozwadowa.

Rzeszów, dnia 9. lipca 1904.

L. cz. Firm. 117/98 st. II. 54 (6607)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru towarzystw zarobkowych i gospodarczych wykreślono.

Siedziba firmy, Rymanów.

Brzmienie firmy: Spółka rolnicza w Rymanowie.

Przedmiot przedsiębiorstwa: ochrona rolnictwa rolników i przemysłowców od wyczerpania przy zakupie i sprzedaży wszelkich produktów i towarów, oraz popieranie rozwoju rolnictwa, przemysłu i handlu.

Dzień wpisu.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.

Sanok, dnia 2. lipca 1904.

L. cz. Firm. 571/4 Sp. III. 1 (6741)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Krakowska Spółka Tramwajowa”.

Spółka ta opiera się obecnie na statutach przez c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 2. lipca 1904 L. 24.486 zatwierdzonych.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 29. lipca 1904.

L. cz. Firm. 299/4 Poj. I/104 (6660)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedynczych i spółkowych.

Wpisano w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Sambor.

Brzmienie firmy: H. Friedmann, Eisenhandlung in Sambor.

Zmiana firmy: W skutek śmierci dotychczasowego właściciela Herscha Friedmanna własność firmy przeszła na Feigę Friedmann, która dalej pod tą samą firmą handel ten prowadzić będzie.

Zmarł: Hersz Friedmann.

Obecny posiadacz wyłączny: Feiga Friedmann.

Data wpisu: 4. sierpnia 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział V.

Sambor, dnia 4. sierpnia 1904.

L. cz. Firm. 570/4 Stow. II. (39) (6740)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie ogłasza wpisanie do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe w Krzeszowicach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością”:

1. że na skutek uchwały nadzwyczajnego walnego zgromadzenia z dnia 1. czerwca 1904 zmieniono dotychczasowy statut tegoż towarzystwa.

2. że publiczne ogłoszenia tegoż towarzystwa umieszczane będą w jednym z dzienników krakowskich.

Kraków, dnia 29. lipca 1904.

L. cz. Firm. 219/4 Pojed. I. 126 (6742)

Obwieszczenie.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Gorlice.

Brzmienie firmy: Feliks Tarczyński dzierżawa apteki w Gorlicach.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 27. lipca 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.

Jasło, dnia 23. lipca 1904.

L. cz. Firm. 76/00. S. ow. I. 53 (6771)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lisko.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Lisku stowarzyszenie zarejestrowane z potrójną odpowiedzialnością ograniczoną.

Wpisy szczegółowe: Na ogólnym Zgromadzeniu członków Towarzystwa odbytym dnia 26. czerwca 1904 uchwalono rozwiązanie Towarzystwa i wybrano likwidatorów w osobie Abrahama Dyma junior i Simehego Natana Dyma w Lisku zamieszkałych.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Sanok, dnia 16. lipca 1904.

Doniesienia prywatne.

Rzadka sposobność.

Wspaniałe reprodukcje barwne z obrazów znakomitego malarza

Augustynowicza p. t.:

Matka Boska Król. Kor. Polskiej i św. Stanisław

Wysyła: Biuro dzienników Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana 9,
za cenę **2 kor. 24 hal.** wraz z portem.

L. 10.993.

Ogłoszenie.

Dyrekcja gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. Józefie Bietkowskiej kapitał 10.106 kor. 48 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej 8500 zlr. a. w. na hipotecę dóbr Huta zielona w hł. 15 urzędu hipotecznego c. k. Sądu krajowego we Lwowie objętych w powiecie Rawskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 31. grudnia 1904 jeszcze pozostały.

Dyrekcja gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Józefę Bietkowską jako właścicielkę tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyła pod rygorem egzekucji, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, dnia 8 lipca 1904.

W Wiedniu, VI., Getreidemarkt 13.

Centralne biuro ogłoszeń, dzienników i reklamy

Adolfa Chulawskiego

udziela rady w wyborze środków reklamy, układa teksty wszelkich ogłoszeń, pośredniczy we wszystkich sprawach przemysłu i handlu.

Przewodniki po zdrojowiskach europejskich, po kąpielach morza Bałtyckiego i Północnego, przewodniki kolejowe i hotelowe, poradniki kąpielowe polskie i niemieckie

poleca

SOKOŁOWSKIEGO

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.

LWOW, Pasaż Hausmana 9.

KATALOGI NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

==== Lwów, Pasaż Hausmana 9. ====

==== Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej. ====

Cały dochód przeznaczony na budowę pomnika, mającego stać we Lwowie nad grobem ś. p. Chmielowskiego.

Tadeusz Pini

PIOTR CHMIEŁOWSKI

wspomnienie pośmiertne (z portretem ś. p. Piotra Chmielowskiego) wyszło nakładem komitetu pomnikowego i jest do nabycia we wszystkich księgarniach po **1 koronie.**

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc., czasopiśmie fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma przyjmują
Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO
 we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.
 Kosztorysy gratis.

Orebnne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halery. Dystym petitem 4 halery.

Sklep obszerny przy pl. Maryackim (ulica Teatralna 1) obok handlu pp. Seyfertha & Dydyńskiego jest do wynajęcia.

Pokój kawalerski jest do wynajęcia z osobnym wejściem dla dwóch Panów kawalerów wraz z wiktami miesięcznie po 22 zł. przy ulicy Świętokrzyskiej 1. 3 (bożna Janowska).

LEGAWIEC trzyletni dobrze ułożony oraz dubeltówka „Lancaster“ do sprzedania. Żółkiewska 82.

Najlepsze i najtańsze (z gwarancją) aparata fotograficzne sprzedaje tylko firma **EDMUND BRODKOWSKI** LWOW, plac Halicki liczba 14.

Właściciel pracowni wyrobów tkackich **Jan Długosz** z Korczyny od Krosna poleca płótna czysto lniane apretowane i bez apret, koszulowe i prześcierałowe, ręczniki, chusteczki, stołowane Materye cajtowe czyli szewioty, kamgary w każdym czasie świeży wyrób towaru. Próbkę opłacone.

Przestrega.

Uwija się po kraju Julian Koneczny — przedstawia się jako agent mojej firmy, pobiera i likwiduje zadatki na książki, w moim imieniu.
 Oświadczam, że tego człowieka nigdy nie upoważniałem do powyższego i żadnej odpowiedzialności za jego machizmy nie przyjmuję.
JAN LAURUK
 mechanik
 ulica Halicka 1. 6.

Nowość! Miód w piniarach!! 1 klg. 3 kor. bez opłaty portowej.

Wyborny miód deserowy kuracyjny w 5 klg. blaszka 6 kor. 60 hal. franco.

Miód ten wysyłam także darmo za wyświadczenie mi pewnej małej grze znośnej, która nie nie kosztuje, bliżej listownie.

Darmo broszurki dr. Ciesielkiego o miodzie, żądacie, warto przeczytać.

P. Korzeniowicz, em. naucz. Iwanowicz p

Reprezentacja

Asekuracji urzędników i konsorcjów „**Beamten Vereinu**“ we Lwowie, ul. Kopernika 7

udziela objaśnień w sprawach asekuracyjnych wszelkich kombinacji i załatwia

Pożyczki

dla P. T. urzędników, profesorów i oficerów w ogólności za kondyktem i bez kondyktu

Siłowość męska

skutki szeregowej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale usunąć, poznać jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana

Dr. Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego zł. 1. — Cena wydania niemieckiego zł. 2.
 Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za nyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską odzyska. Za nadesłaniem franco należytności, otrzyma się książkę w kopercie franco przez magazyn R. F. Biercy w Lipsku. (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34, w Niemczech.



FARYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI-LYSZKIEWICZA
 LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 20.

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Rutynowanego buchaltera

a zarazem biegłego korespondenta w polskim języku poszukuje większy zakład przemysłowy. Objęcie posady od 1. września. Pisemne zgłoszenia należy przesłać Lwów poste-restante 615.

K. k. priv. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt.

Am 16. August 1904 stattgefundenen hundertfünfhundert Verlosung der 3% Prämien-Schuldverschreibungen, Emission 1880, der k. k. priv. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt wurden folgende Obligationen gezogen:

In der Gewinnziehung:			
S. r. 3919	Nr. 62	mit dem Traffer von K	90.000
256	62	" " " "	4.000
1924	25	" " " "	2.000
3010	25	" " " "	2.000

In der Tilgungsziehung:			
Ser. 146	Nr. 1-100	Ser. 1515	Nr. 1-100
" 158	" 1-100	" 1678	" 1-100
" 235	" 1-100	" 2055	" 1-100
" 532	" 1-100	" 2507	" 1-100
" 541	" 1-100	" 2633	" 1-100
" 686	" 1-100	" 285	" 1-100
" 894	" 1-100	" 3106	" 1-100
" 1249	" 1-100	" 3276	" 1-100
" 1370	" 1-100	" 3873	" 1-100

Die Einlösung der gezogenen Prämien-Schuldverschreibungen erfolgt am 1. December 1904 an der Cassa der k. k. pr. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt in Wien. Mit diesem Termine erlischt die weitere Verzinsung. Die Coupons verlorster Prämien-Schuldverschreibungen werden zufolge Art. 144 der Statuten zwar fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Schuldverschreibungen vom Capital abgezogen.
 Für die Prämien-Schuldverschreibungen, die in obiger Tilgungsziehung gezogen wurden, behält der Besitzer neben dem Capitalbetrag von 200 K. eines mit derselben Serie und Nummer bezeichneten Gewinn-Scheins, welcher aber weiter zu den Gewinnziehungen Theil nimmt.
 Die nächste Verlosung findet am 16. November 1904 statt.

Aus den früheren Ziehungen sind folgende der fällige 3%ige Prämien-Schuldverschreibungen bisher zur Einlösung nicht präsentirt worden:

aus den Gewinnziehungen:			
Serie 153	Nummer 06	Serie 721	Nummer 9
Serie *266	Nummer 05	Serie *1571	Nummer 79
Serie 268	Nummer 81	Serie 2093	Nummer 42
Serie *582	Nummer 57	Serie 2641	Nummer 25
Serie 680	Nummer 93	Serie *2931	Nummer 24

aus den Tilgungsziehungen sind von nachfolgenden Serien noch Prämien-Schuldverschreibungen anständig:

Serie: 31,	39,	51,	79,	90,	110
116,	139	143,	145,	161,	188,
236,	248	266,	274,	338,	348,
386,	389,	390,	400,	407,	409,
440,	448,	452,	453,	474,	498,
518,	531,	537,	548,	553,	554,
605,	613,	617,	631,	646,	657,
616,	634,	690,	711,	713,	714,
744,	753,	759,	773,	775,	77,
829,	830,	839,	844,	847,	851,
907,	917,	920,	933,	938,	947,
987,	1003,	1006,	1011,	1042,	1073,
1078,	1089,	1093,	1127,	1133,	1144,
1214,	1218,	1228,	1233,	1268,	1316,
1318,	1330,	1355,	1356,	1362,	1363,
1417,	1428,	1487,	1491,	1495,	1548,
1559,	1561,	1563,	1569,	1602,	1612,
1657,	1668,	1696,	1713,	1714,	1717,
1725,	1759,	1768,	1770,	1773,	1776,
1825,	1826,	1839,	1841,	1846,	1860,
1926,	1935,	1949,	1976,	1982,	1995,
2048,	2050,	2056,	2075,	2081,	2085,
2110,	2118,	2131,	2157,	2174,	2180,
2197,	2210,	2214,	2215,	2216,	2232,
2283,	2285,	2291,	2292,	2306,	2313,
2381,	2390,	2398,	2400,	2403,	2406,
2422,	2430,	2439,	2442,	2474,	2484,
2505,	2513,	2514,	2528,	2534,	2544,
2564,	2571,	2608,	2609,	2621,	2628,
2650,	2652,	2672,	2683,	2725,	2737,
2753,	2756,	2759,	2763,	2777,	2784,
2792,	2878,	2835,	2840,	2843,	2845,
2823,	2843,	2946,	2967,	2971,	2985,
3021,	3022,	3023,	3040,	3062,	3059,
3117,	3123,	3133,	3143,	3148,	3152,
3188,	3194,	3199,	3204,	3235,	3243,
3277,	3297,	3304,	3321,	3327,	3401,
3449,	3456,	3457,	3467,	3489,	3483,
3510,	3516,	3531,	3538,	3538,	3575,
3619,	3628,	3635,	3676,	3703,	3708,
3734,	3747,	3772,	3783,	3803,	3812,
3843,	3844,	3860,	3909,	3914,	3920,
3963,	3972,	3976,	3981,		

Wien, den 16. August 1904.

Die Direction.

* Gewinnsteuern.

Album powstania listopadowego.
(Wydanie wspaniałe)

Każdy zeszyt tworzy z osobna całość i zawiera 15 dużych portretów artystycznie wykonanych wraz z biografiami zasłużonych mężów i matron polskich. Cena zeszytu 4 kor. we Lwowie, 4 kor. 60 hal. na prowincyi do nabycia w biurze dzienników Sokolowskiego Lwów pasaż Hausmana.

Nowość!

Nowość!

Kawa palona

z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!
 Kawa palona ściśle podług zasad higieny, zapomocą gorącego powietrza — znakomita w smaku i aromacie — codziennie świeżo palona!
 1/4 kile kawy palonej Melange Nr. I. — zł. 70 ct
 Nr. II. — " 90 "
 Nr. III. — " 10 "
 Nr. IV. — " 20 "
 Melange cesarska Nr. V. — " 40 "

Kawa palona za pomoca gorącego powietrza posiada zalety iż: zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność, z tej przyczyną znacznie tańsza w użyciu niżeli kawy palone w inny sposób.
 Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 3/4 i 1/2 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUND ARIEDLA
 we LWOWIE,
 ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Od Redakcyi:

Premium artystyczne: kolorowa reprodukcya obrazu polskiego

„TYGODNIK ILLUSTROWANY“

Od Nowego Roku 1904 rozpoczyna druk nowych powieści:

SYN MARNOTRAWNY

powieść współczesna Józefa Weysenhoffa.

MROK

powieść historyczna A. Krechowickiego.

W ciągu roku 1904 każdy prenumerator Tygodnika Ilustrowanego otrzyma 53 numery pisma, zawierającego około 1000 kolumn tekstów z 1200 rysunkami, kopiami obrazów, ilustracyami chwili bieżącej, z okładką ogłoszeniową.

Nadto **premium wyjątkowe bez podwyższenia dotychczasowej ceny prenumeraty.**

24 TOMY (co miesiąc 2 tomy) powieści i dzieł popularnych w tem 12 tomów dzieł H. Sienkiewicza: „POTOP“ i „PAN WOŁODYJOWSKI“ oraz 12 tomów dzieł różnych autorów z dziedziny literatury, historii, nauk społecznych, badań przyrodniczych, i t. p. — W Styczniu: „Wielkie legendy ludzkości“; w Lutym: „Małżeństwo u różnych narodów“; w Marcu: „Życie artystyczne ludzkości“ (z ilustracyami).

W bezpłatnym dodatku w arkuszach powieść tłumaczona.

Prenumeratę przyjmuje:

Główna ekspedycja **TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO** we Lwowie, Pasaż Hausmana 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pisma.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Ilustrowanego“ razem z 12 tomami dzieł Henryka Sienkiewicza, 12 tomami dzieł popularnych i dodatkiem powieściowym w arkuszach: we Lwowie:

Kwartalnie	6 kor. 80 hal.	Kwartalnie	7 kor. 20 hal.
Półrocznie	13 kor. 60 hal.	Półrocznie	14 kor. 40 hal.
Rocznie	27 kor. 20 hal.	Rocznie	28 kor. 80 hal.

Pragnący otrzymać Dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce), zaś dzieła popularne w ozdobnej płóciennej oprawie dopłacają za tom tylko 40 hal., t. j. kwartalnie za 6 tomów 2 kor. 40 hal., półrocznie za 12 tomów 4 kor. 80 hal., rocznie za 24 tomów 9 kor. 60 hal. Należytność tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 60 tomów Sienkiewicza, z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumeratoremie za dopłatą bez opłaty 65 kor., w oprawie 89 kor. — Ozbobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika“ można nabywać w cenie 3 kor. 20 hal.; bez przesyłki i opłaconia.

Komplet ten 60 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany seryjami po 12 tomów, za nadesłaniem w 5 ratkach po 13 kor. za tomy bez opłaty, zaś po 17 kor. 80 hal. za tomy w oprawie.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis Główna ekspedycja „Tygodnika“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.